

UZASADNIENIE

B. F. (1) zamieszkiwała w P. przy ul. (...). W dniu 17 marca 2014r. około 23.00 do jej mieszkania przyszedli oskarżeni R. K. (1) i R. O. (1). Przebywali u niej do godziny 3.00 w nocy spożywając piwo. Następnie pokrzywdzona udała się spać, a oskarżeni opuścili jej mieszkanie, najpierw R. O., a w godzinach porannych także R. K..

(zeznania świadka B. F. k 283, k 1225, wyjaśnienia oskarżonego R. K. k 301, k 975, R. O. 308, k 975)

B. F. (1) około godziny 13.05 wyszła do swojej matki A. S. zamieszkałej przy ul. (...). Nie zamknęła na klucz drzwi swojego mieszkania. U matki przebywała około 15 minut. Po drodze do domu zrobiła zakupy.

(zeznania świadka B. F. k 283, k 1225)

Po wyjściu z mieszkania pokrzywdzonej R. K. (1) spotkał na mieście R. O. (1), razem spożywali wódkę. Następnie postanowili wrócić do B. F.. Ponieważ drzwi do jej mieszkania były otwarte, weszli do środka i zaczęli pakować znajdujący się w mieszkaniu pokrzywdzonej sprzęt elektroniczny. Pierwszy wyszedł z mieszkania B. F. (1) R. O. (1) trzymając koc ze skradzionymi przedmiotami, po nim wyszedł R. K. (1) nie mając nic w rękach.

(wyjaśnienia oskarżonego R. K. k 301, k 975, R. O. 308-309, k 974-975)

Kiedy wróciła B. F. na klatce schodowej swojego domu spotkała R. O. (1). Oskarżony schodził po schodach trzymając w ręku koc, w którym pokrzywdzona zauważyła głośniki należące do niej. B. F. (1) zapytała R. O., co on robi, na co oskarżony odpowiedział jej, że głośniki leżały pod drzwiami sąsiada z pierwszego piętra. Pokrzywdzona chciała zatrzymać oskarżonego, jednak ten się jej wyrwał i uciekł w nieznanym jej kierunku pozostawiając skradzione rzeczy. Wówczas B. F. zadzwoniła na policję. Pokrzywdzona została na korytarzu, gdyż słyszała jakieś hałasy dochodzące z któregoś piętra kamienicy. Po około 10 minutach z piętra zaczął schodzić oskarżony R. K. (1), nie miał nic przy sobie. B. F. (1) nie próbowała zatrzymać oskarżonego, ponieważ nie знаła go i nie wiedziała, jak on zareaguje.

(zeznania świadka B. F. k 283, k 1225, R. O. 309, k 974-975)

Po około 5 minutach przyjechała policja i pokrzywdzona wskazała im R. K., który stał wówczas dwie kamienice dalej w bramie i pił piwo. Policjanci zatrzymali oskarżonego, a pokrzywdzona wróciła do swojej kamienicy i dalej oczekiwała na policję. Wtedy została poinformowana przez jednego z sąsiadów gdzie znajduje się R. O. (1), udała się w to miejsce, zatrzymała przejeżdżający radiowóz i policjanci zatrzymali oskarżonego. R. O. (1) i R. K. (1) zostali zatrzymani w dniu 18 marca 2014r. W momencie zatrzymania obaj byli nietrzeźwi .

(protokół zatrzymania k 254, k 256, protokoły badania trzeźwości k 255, 257, zeznania świadka B. F. k 283, k 1225, wyjaśnienia oskarżonego R. K. k 301, k 975)

R. O. (1) i R. K. (1) z mieszkania pokrzywdzonej ukradli kino domowe marki S., z napędem DVD model (...) 22 wraz z głośnikami w postaci soobofera i głośnika centralnego i pilotem o wartości 500 zł, dwie podstawy głośnikowe, tuner telewizyjny marki T. (...) o wartości 50 zł, dwa tunery cyfrowego P. H. 6000 o wartości łącznej 100 zł, cztery sztuki pilotów telewizyjnych o łącznej wartości 40 zł, pięć sztuk telefonów komórkowych – dwóch marki S., dwóch marki S. (...) i marki N. wraz z czterema zasilaczami bezwartościowych z uwagi na to, iż były zepsute, trzy latarki różnego rodzaju o łącznej wartości 15 zł, komplet 9 sztuk wkrętaków o wartości 100 zł, ręczną maszynkę do kręcenia papierosów o wartości 10 zł, walkmana marki (...) i dwa odtwarzacze MP3 o łącznej wartości 20 zł, zegarek z kalkulatorem bezwartościowy, konsolę do gry (...) o wartości 20 zł, bezwartościową torbę z napisem W.. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosiła 855 zł. B. F. (1) ten sprzęt elektroniczny posiadała od co najmniej trzech lat. Wszystkie te przedmioty pokrzywdzona odzyskała.

(zeznania świadka B. F. k 283, k 1225, protokół oględzin k 258-260, odpis k 312-313, materiał poglądowy k 322-330, opinia biegłego P. G. k 481-484)

J. M. (1) zamieszkiwał z konkubiną B. B. (1) i synem w P. przy ul. (...). Kiedy zmarła właścicielka mieszkania rodzina pokrzywdzonego musiała lokal opuścić. Pierwsza wyprowadziła się i zamieszkała niedaleko na tej samej ulicy (...) z synem. J. M. (1) pozostał jeszcze w mieszkaniu przy Konopnej 2. Postanowił sprzedać niektóre należące do niego przedmioty, których nie miał gdzie zabrać.

(zeznania świadka J. M. k 2, k 1225, B. B. (1) k 16, k 976-977)

W dniu 1 kwietnia 2014r. przed południem J. M. (1) spotkał na ul. (...) w P. dwóch znajomych R. O. (1) i R. K. (1) i zaproponował im by odkupili od niego przedmioty, które chciał sprzedać m.in. odtwarzacz DVD marki S., radioodtwarzacz oraz płyty DVD. Będąc zainteresowani ofertą pokrzywdzonego oskarżeni umówili się z pokrzywdzonym na wieczór. Pokrzywdzony miał za wszystko otrzymać zapłatę w kwocie 100 zł. J. M. (1) do zaoferowanych przedmiotów miał jeszcze dorzucić 21" telewizor oraz kilkanaście płyt DVD z filmami.

(zeznania świadka J. M. k 2, k 1225, wyjaśnienia oskarżonego R. O. k 106, k 974-975)

Oskarżeni przyszli do mieszkania J. M. (1) wraz z G. O. (1) około godz. 18.30. Zgodnie z umową oskarżeni zabrali odtwarzacz DVD, radio oraz pięć płyt DVD i wyszli z mieszkania. R. O. poinformował pokrzywdzonego, że zapłaci mu kiedy przyjdzie po telewizor i resztę płyt. J. M. (1) został w domu razem z G. O. (1), która dała R. O. pieniądze w kwocie 100 zł i miała u pokrzywdzonego poczekać na oskarżonych. Po około godzinie oskarżeni wrócili i przynieśli ze sobą 0,5 litra wódki. Wszyscy czworo zaczęli spożywać alkohol. W trakcie alkoholowej libacji R. O. (1) zaczął się awanturować. Pokazał J. M. (1) 100 zł i powiedział, że nie odda ich pokrzywdzonemu. J. M. (1) zażądał by oskarżony dał mu pieniądze za jego sprzedane rzeczy. Wtedy R. O. (1) uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz, krzychał przy tym używając słów wulgarnych by pokrzywdzony się od niego odczepił, że za sprzęt mu nie zapłaci, że pokrzywdzony może o pieniądzach pomarzyć. Następnie obaj oskarżeni doskoczyli do J. M. (1) zaczęli go bić i kopać po całym ciele. W trakcie bójki przewrócili pokrzywdzonego na podłogę i dalej bili i kopali. M.in. kilkakrotnie uderzyli go pięścią w twarz oraz kilkakrotnie został kopnięty w głowę oraz tułów. Pokrzywdzony nie bronił się. G. O. (1) próbowała powstrzymać oskarżonych krzyczała, by przestali go bić, jednak oni nie reagowali na te krzyki. Trwało to około 10-15 minut. Sprawcy przestawali bić pokrzywdzonego, a następnie zaczynali ponownie. W czasie gdy bili J. M. (1) krzyczeli do niego „ty frajerze, ty głupku”.

(zeznania świadka J. M. k 3, k 1225, G. O. k 27-28, k 1262-1263, Z. G. k 545, k 978, wyjaśnienia oskarżonego R. O. k 106, k 974-975, tablice poglądowe 29-30, badanie trzeźwości k 19, materiał poglądowy k 511-515)

W pewnym momencie R. K. (1) szarpiąc pokrzywdzonego za ubranie posadził go na pufie. Następnie rozpiął swój rozporek, głowę J. M. przyciągnął do siebie i siłą włożył swojego penisa w usta pokrzywdzonego doprowadzając go obcowania płciowego w postaci odbycia stosunku oralnego.

(zeznania świadka G. O. k 28, k 1262-1263, Z. G. k 545, k 978, R. K. k 1192-1193)

Kiedy oskarżeni skończyli bić pokrzywdzonego R. O. (1) zagroził J. M. (1), że jeśli zgłosi to na Policję, to zostanie wywieziony na cmentarz, dodał również używając słowa wulgarnego, że zostanie pozbawiony życia. J. M. (1) obawiał się, że oskarżeni zrobią mu krzywdę. Pokrzywdzony wiedział, że oskarżeni są nietrzeźwi, że R. O. (1) jest bardzo agresywny i nieobliczalny i dlatego wówczas bał się o swoje życie.

(zeznania świadka J. M. k 3, k 1225, G. O. k 1262)

Następnie oskarżeni wyszli z mieszkania pokrzywdzonego. Nie zabrali naszykowanego telewizora.

(zeznania świadka J. M. k 3, k 1225)

W wyniku zdarzenia J. M. (1) doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze stłuczeniem okolic oczodołowych, krwiami okularowymi i krwiakiem gałki ocznej lewej, rany bródki oraz otarć naskórka okolicy czołowej oraz niewielkiego krwiaka podtwardówkowego na sklepieniu po stronie lewej i rozległej rany wargi dolnej, która obficie krwawiła.. W całym mieszkaniu znajdowały się ślady tej krwi.

(zeznania świadka J. M. k 3, k 1225, G. O. k 28, Z. G. k 545, k 978, protokół oględzin mieszkania k 10-12, protokół sądowo – lekarskiej sekcji zwłok k 398-401, opinia biegłej E. M. k 407-408, opinia biegłej A. P. k 1506-1516, 1563-1565, opinia biegłego K. Z. k 1343-1347, 1454-1455, k 1499-1500, zdjęcia k 1501, opinia biegłego T. D. k 1456-1457, opinia biegłego D. B. k 1560-1561, 1562-1563)

Uraz głowy ze stłuczeniem okolic oczodołowych, krwiami okularowymi i krwiakiem gałki ocznej lewej i rana bródki oraz otarcia naskórka okolicy czołowej spowodowały naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, natomiast rozległa rana wargi dolnej spowodowała naruszenie czynności narządu ciała na czas dłuższy niż 7 dni, zaś krwiak podtwardówkowy naruszył czynności ośrodkowego układu nerwowego na czas dłuższy niż 7 dni

(opinia biegłej A. P. k 1506-1516, 1563- 1565)

J. M. (1) i pozostała w jego mieszkaniu G. O. (1) poszli spać. Na drugi dzień rano przysłała do mieszkania B. B. (1) i zastała ich oboje. Widząc obrażenia J. M. namawiała go, by pojechał na pogotowie, ale on nie chciał. B. B. (1) udała się do pracy.

(zeznania świadka J. M. k 3, k 1225, B. B. (1) k 16, 976-977, G. O. k 28, k 1262-1263)

Przed godz. 13.00 do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego przysłała ponownie B. B. (1) gdy dowiedziała się, że do domu J. M. (1) przybyła Policja.

(zeznania świadka B. B. (1) k 16 , 976-977)

Wezwane przez B. B. (1) pogotowie zabrało pokrzywdzonego do szpitala (...) w Ł.. Poddano go badaniu fizykalnemu, badaniom laboratoryjnym oraz obrazowym. Był także konsultowany przez lekarza laryngologa, chirurga szczękowo – twarzowego oraz neurochirurga. W wyniku wykonanych tam badań stwierdzono u J. M. (1) krwiaki okularowe oka prawego i lewego, krwiaka gałki ocznej lewej, otarcia skóry okolicy czołowej, ranę brody po stronie prawej, ranę wargi dolnej, która została zaopatrzona chirurgicznie, złamanie kości nosa z niewielkim przemieszczeniem odłamów, pęknięcie łuski kości potylicznej. Nie uwidoczniło się wówczas po przeprowadzonym badaniu TK cech krwawienia śródczaszkowego. Pokrzywdzony z uwagi na odniesione obrażenia został przewieziony na oddział chirurgii ogólnej szpitala (...).

(zeznania świadka J. M. k 3, M. D. k 6, opinia biegłej A. P. (2) k 141-142, karta informacyjna k 404-405, karta informacyjna k 406, wynik badania k 1214)

J. M. (1) wieczorem samowolnie się oddalił się ze szpitala. Poinformowanej o tym fakcie przez policję przed godziną 21.00 B. B. (1) udało się natychmiast skontaktować telefonicznie z J. M. (1), który krążył wówczas po Ł.. Pokrzywdzony powiedział, że miał już dość tego wszystkiego i dlatego opuścił szpital. Rozmowa została przerwana z uwagi na rozładowanie się telefonu pokrzywdzonego.

(zeznania świadka B. B. (1) k 977, karta informacyjna k 1211)

W dniu 3 kwietnia 2014r. około godz. 5.20 znajdujący się na przystanku autobusowym na ul. (...) K. J. (1) został poproszony przez dwie inne osoby, które wskazały mu leżącego na nasypie, kilka metrów od przystanku przy zbiegu ul. (...), mężczyznę, by zadzwonił na pogotowie. Mężczyzną tym był J. M. (1), który leżał głową skierowaną do dołu, twarzą do ziemi. K. J. zatelefonował i został poproszony przez dyspozytora by wyciągnąć tego człowieka z rowu, przekreślić na

plecy i zobaczyć czy żyje. K. J. poprosił o pomoc A. R. (1). Po odwróceniu przez nich mężczyzny na plecy przyjechało wezwane pogotowie i stwierdziło zgon pokrzywdzonego.

(zeznania świadka A. R. k 223, K. J. k 225, karta informacyjna k 209, protokół oględzin zwłok k 210-212, protokół oględzin miejsca znalezienia zwłok k 213- 214, dokumentacja fotograficzna k 487)

Z przeprowadzonych o godz. 6.45 oględziny zwłok wynikało, iż zgon pokrzywdzonego nastąpił około czterech godzin wcześniej.

(protokół oględzin zwłok k 210-212)

Przeprowadzona sekcja zwłok J. M. (1) wykazała u niego następujące obrażenia: sińce i otarcia naskórka na twarzy i kończynach górnych, stłuczenie okolicy ust, zaopatrzoną chirurgicznie ranę tłuczoną wargi dolnej ust, zaopatrzoną chirurgicznie ranę tłuczoną na bródce, podbiegnięcia krwawe w powłokach miękkich głowy, złamanie łuski kości potylicznej, krwiaka podtwardówkowego, krwiaka podpajęczynówkowego, obrzęk mózgu, drobne podbiegnięcia krwawe w powłokach grzbietu. Przyczyną śmierci J. M. (1) stały się obrażenia czaszkowo – mózgowo z następowym obrzękiem mózgu.

(materiał poglądowy z sekcji zwłok k 238-243, protokół sądowo – lekarskiej sekcji zwłok k 398-401, opinia biegłej E. M. k 407-408)

W czasie sekcji zwłok stwierdzono u pokrzywdzonego wynaczynioną płynną krew w ilości ok. 40 ml na sklepiści prawej półkuli mózgu, ponadto płynną krew w ilości 30 ml stwierdzono w obrębie dołu tylnego czaszki, a kolejne 30 ml płynnej krwi stwierdzono w obrębie dołu środkowego lewego kości podstawy czaszki.

(protokół sądowo – lekarskiej sekcji zwłok k 398-401, opinia biegłej E. M. k 407-408)

W chwili śmierci J. M. był trzeźwy. Stężenie alkoholu etylowego we krwi wynosiło 0.42‰, w moczu 0,60‰, i w szklisce 0.44‰ oznaczono metodą chromatografii gazowej

(protokół sądowo – lekarskiej sekcji zwłok k 398-401, sprawozdanie z badania na zawartość etanolu k 402)

R. O. (1) i R. K. (1) zostali zatrzymani w dniu 2 kwietnia 2014r. Wtedy także przeszukano pomieszczenia mieszkalne R. O. (1), w których ujawniono radioodtwarzacz, odtwarzacz DVD i 5 sztuk filmów DVD.

(protokół zatrzymania k 21, k 25, protokół przeszukania k 22-24).

Oskarżeni byli wielokrotnie karani. R. O. (1) m.in. wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13 stycznia 2000 roku w sprawie sygn. akt IV K 238/99 na karę łączną 6 lat i 2 miesiące pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 203 § 1 d.k.k. w zw. z art. 60 § 1 d.k.k., art. 209 d.k.k. w zw. z art. 60 § 1 d.k.k., art. 156 § 1 d.k.k., art. 208 d.k.k. w zw. z art. 60 § 1 d.k.k. orzeczone wyrokiem Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 2 marca 1994 roku w sprawie II K 448/93 oraz art. 210 § 1 d.k.k. i 156 § 2 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k. w zw. z art. 60 § 1 d.k.k. orzeczone wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 16 listopada 1994 roku w sprawie IV K 135/94, którą odbył w okresie od 24.05.1995r. do 15.12.1995r., od 21.07.2003r. do 25.07.2007r. i od 3.03.2009r. do 6.10.2010r (dane o karalności k 63-65, 154-156, k 789-790, 792, przeglądarki orzeczeń k 32-49, 50-59, wyroki k 66-68, 69-71, 72-73, 74-75, 76-82, 83, 84-88, 89-90, 91-92, 194, 199, 201, 203, 205, k 188-189, 191-192).

R. O. (1) nie był nigdzie zatrudniony, pracował jedynie dorywczo, pozostawał na utrzymaniu konkubiny. Ma kilkuletnią córkę, którą wychowuje babcia jego żony. (wyjaśnienia oskarżonego R. O. k 159)

W miejscu zamieszkania u niektórych sąsiadów R. O. ma opinię pozytywną. Z informacji dzielnicowej A. K. wynika, że oskarżony ma opinię negatywną, że było wiele skarg na zachowanie oskarżonego z powodu nadużywania alkoholu i drobne kradzieże.

(wywiad środowiskowy k 675-676)

Oskarżony R. O. nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Ma sprawność intelektualną mieszczącą się w granicach normy. Ujawnia osłabienie sprawności uwagi w badaniu pamięci słuchowej. Ma nieprawidłowo ukształtowaną osobowość o typie dysocjalnym. Stwierdzono u niego uzależnienie mieszane z dominującym uzależnieniem od alkoholu. Nie stwierdzono u niego dysfunkcji organicznych. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oskarżony miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

(opinia sądowo – psychiatryczna k 644-646, k 744-755, opinia sądowo – psychologiczna k 640-643, 756-765)

R. K. (1) jest żonaty ma dwie córki, na które m zasądzone alimenty w kwocie 700 zł, których jednak nie płaci. (wyjaśnienia oskarżonego R. K. k 162)

R. K. (4) nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Ma przeciętną sprawność intelektualną – w granicach normy, posiada zachowane zdolności spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń z przeszłości. Nie stwierdzono u niego cech organicznego uszkodzenia (...). R. K. wykazuje zaburzenia osobowości – osobowość dysocjalną – jest osobą niedojrzałą, egoistyczną oraz uzależnienie mieszane (alkohol i substancje psychoaktywne) ZZA. W obrazie psychicznym jego funkcjonowania czynnikami, które determinują często jego zachowanie są chroniczny gniew, wrogość i agresywne impulsy, których nie jest w stanie kontrolować i właściwie wyrażać. Ma on niewielki wgląd w przyczyny i konsekwencje własnych zachowań, obwinia innych za swoje niepowodzenia. Jest skoncentrowany na sobie z niską tolerancją na frustracje. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oskarżony miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

(opinia sądowo – psychiatryczna k 551-554, opinia sądowo – psychologiczna k 532-534)

Oskarżony R. K. ma heteroseksualną orientację, niewielką siłę popędu seksualnego i obniżoną sprawność seksualną. Dokonane przez niego zgwałcenie oralne pokrzywdzonego J. M. było motywowane głównie pozaseksualnie, wynikało z potrzeby ukarania ofiary przez poniżenie jej.

(opinia sądowo – seksuologiczna k 536-540)

Oskarżony R. O. (1) przesłuchiwany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym przyznał się częściowo do dokonania zarzucanych mu czynów. Przyznał się jedynie do pobicia. Wyjaśniał, że w dniu 1 kwietnia od rana spożywał piwo, bo urodziny miał R. K. (1), że następnie wypili także pół litra wódki z J. M. (1). Podawał, że wówczas pokrzywdzony zaproponował by upłynili jego rzeczy w postaci telewizora, płyt DVD i odtwarzacza DVD za alkohol, bo on dostał eksmisję z mieszkania i dlatego chciał te wszystkie niepotrzebne rzeczy sprzedać. We trójkę umówili się, że rzeczy te będą sprzedane za alkohol. Wyjaśniał, że udali się w godzinach wieczornych do J. M., który spakował w reklamówkę odtwarzacz DVD, pięć płyt z filmami i radioodtwarzacz bez głośników, a następnie wszyscy troje udali się ponownie do mieszkania R. O.. Twierdził, że on wyszedł szukać kupca na te rzeczy, ale nie znalazł i wrócił do domu mówiąc pokrzywdzonemu, że o tej porze nikogo nie znajdzie i we troje spożywali alkohol. Wyjaśniał, że dołączyła do nich jego znajoma G. O. (1). Podawał, że po pewnym czasie J. M. wrócił do siebie, a następnie oni we troje udali się do pokrzywdzonego umówić się w sprawie sprzedaży telewizora, który także oferował pokrzywdzony. Wyjaśniał, że on rozmawiał z G. O., a J. M. miał robić kawę dla R. K.. W pewnym momencie zobaczył, że R. kłóci się z J.. Próbował ich uspokoić, ale oni kłócili się dalej. Podawał, że w końcu strzelił z otwartej ręki i na odlew swa razy pokrzywdzonemu w twarz, po czym on zaczął krwawić z wargi. Twierdził, że kazał mu się wytrzeć, po czym wyszedł z mieszkania. Dodawał, że wszystko najlepiej będzie wiedzieć G. O. (1), bo mimo, że była pod wpływem alkoholu to była świadoma. Twierdził, że nic nie wie na temat seksu oralnego. Nie wykluczył, że były jakieś groźby słowne wobec pokrzywdzonego. Przyznawał, że być może R. K. mówił J. M., że będzie bity i będzie z nim uprawiany seks, używając słowa jak na k 106, ale do takiego czynu nie doszło. Twierdził, że w czasie kiedy był u J. M. nie widział, żeby doszło do gwałtu na osobie pokrzywdzonego. Wyjaśniał, że widział tylko, jak pokrzywdzony z R. K. szarpali się za ubrania, mogli się bić po twarzy, jak to bywa przy alkoholu, że widział, jak R. K. szarpał J. M. za kark, za szyję, że kopnął go w pośladki. Tak jest jak walczy dwóch pijaków.

Podawał, że J. M. miał tak rozciętą dolną wargę, że aż mu ona wisiała. Twierdził, że dał J. M. to piwo i wyszedł na ganek, zawołał R. K. i ten też wyszedł, a G. O. została w mieszkaniu. Podawał, że wówczas nic z mieszkania J. M. nie zabrali. Twierdził, że w czasie tego wieczoru nie miał przy sobie banknotu 100 zł, że od G. na piwo dostał 20 zł, nie dawała mu 100 zł, że nie pokazywał 100 zł J. M.. Wyjaśniał, że telewizor J. M. miał być sprzedany obojętnie komu, że z nikim na jego kupno się nie umawiał. Twierdził, że nie pamięta by umawiał się z J. M., że kupi od pokrzywdzonego odtwarzacz, radioodtwarzacz i płyty za 100 zł. Wskazywał, że te rzeczy znalezione w jego domu przyniósł pokrzywdzony. Wyjaśniał, że on nie groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, jeżeli zawiadomi o zdarzeniu policję. (k 105-107)

Oskarżony R. O. (1) przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym dotyczącym kradzieży dokonanej na szkodę B. F. (1) przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Wyjaśniał, że dzień przed zdarzeniem pili razem z R. K. (6) u B. F. (1) w mieszkaniu od 23.00 do 5.00 rano. Podawał, że on wyszedł o 5.00, a R. K. został, bo zasnął. Po kilku godzinach rano spotkał R. K. i wypili jakąś wódkę i wpadli na pomysł, aby wrócić do B.. Podawał, że B. F. zna od około 20 lat. B. nie było w mieszkaniu, drzwi były otwarte, weszli do środka. Twierdził, że kiedy u niej pili, to mówiła, że sprzęt elektroniczny ma na sprzedaż i on jej powiedział, że przyjdzie następnego dnia i o tym pogadają. Wyjaśniał, że spotkał wcześniej B. F. i ona miała iść tylko do matki i wrócić, czekali na nią. Żeby nie marnować czasu zaczął pakować te rzeczy w koc. Twierdził, że chciał sprzedać te rzeczy i oddać pieniądze B.. Ponieważ pokrzywdzona długo nie przychodziła wyszli z mieszkania, spotkali ją na klatce schodowej. Podawał, że B. F. zaczęła na niego krzyczeć, co on robi, a on usiłował jej tłumaczyć, że to ona chciała to sprzedać, że jak to sprzeda to odda jej pieniądze. Ona była bardzo pijana, bo razem pili w nocy. Wyjaśniał, że się wkurzył, zostawił to na klatce schodowej i wyszedł z kamienicy. Twierdził, że gdyby chciał to ukraść, to zrobiłby to w nocy kiedy pijana spała. Podawał, że po jakimś czasie zatrzymała go policja. (k 308-309)

R. O. (1) przesłuchiwany po raz kolejny w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do dokonania żadnego z zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. (k 447-448)

Oskarżony R. O. (1) przesłuchiwany po raz ostatni w postępowaniu przygotowawczym przyznał się tylko do pobicia J. M. bez skutku śmiertelnego oraz do kradzieży na szkodę B. F.. Wyjaśniał, że miał skierowanie do szpitala celem podjęcia leczenia odwykowego, bo często wpadał w ciągi alkoholowe. Nie miał z tego powodu zaburzeń psychiatrycznych. Nie podjął leczenia odwykowego w szpitalu, ale przyjmował leki. (k 586-587)

R. O. (1) na rozprawie przyznał się jedynie do uszkodzenia wargi pokrzywdzonego poprzez uderzenie oraz do kradzieży na szkodę B. F. (1), do pozostałych czynów nie przyznał się, twierdząc, że takie rzeczy nie miały miejsca. Odmówił składania wyjaśnień. Potwierdził odczytane mu wyjaśnienia. Z tym jednak tłumaczeniem, że przyznawał się w postępowaniu przygotowawczym jedynie do paserki rzeczy należących do B. F., gdyż tak wówczas rozumiał zarzut. Poproszony o wyjaśnienie odmienności w swoich twierdzeniach dotyczących zabierania rzeczy z mieszkania B. F. oskarżony stwierdził, że jest nieprzygotowany do rozprawy. Oskarżony ponadto nie przypominał sobie przesłuchania, na którym nie przyznałby się do niczego. (k 974-975)

Oskarżony R. K. (1) przesłuchiwany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów. Wyjaśniał, że 1 kwietnia 2014r. J. M. (1) przyniósł do R. O. (1) flaszkę wódki w dowód wdzięczności za pomoc przy odzyskaniu dowodu osobistego, którą następnie we trójkę wypili. Później pili wódkę przyniesioną ze sklepu przez R. O.. Potem przyszła jakaś kobieta i dalej była pita wódka. Z butelką wódki poszli następnie do J. M. (1) i tam się dopili. Podawał, że pokrzywdzony chciał sprzedać telewizor i jakieś inne rzeczy, DVD. Twierdził, że DVD J. M. (1) dał R. O. tak po prostu chyba za gorzałę, że DVD i płyty sam pokrzywdzony przyniósł do mieszkania R. O.. Podawał, że w domu J. M. doszło do awantury. Pokrzywdzony miał powiedzieć do R. O., żeby czegoś nie brał, nie pamiętał o co chodziło. Twierdził, że J. M. (1) skoczył z łapami do R. O. (1) i zaczęli się bić. Wyjaśniał, że on też uderzył pokrzywdzonego z otwartej ręki w okolice karku, policzka. Twierdził, że oni nadal walczyli w rogu mieszkania, a on wyszedł mówiąc do R. O., żeby też wyszedł i nie robił scen. Oskarżony nie kojarzył, czy w mieszkaniu pokrzywdzonego była koleżanka R.. Twierdził, że on na pewno nie kopał J. M., że uderzył go tylko raz, że może by go uderzył mocniej, ale sam się wyrzucił na podłogę. Podawał, że tam panowała ogólna agresja. Wyjaśniał, że jak R. O. uderzył pokrzywdzonego najprawdopodobniej pięścią, to pokrzywdzonemu pękła dolna warga, że aż mu

zwisała. Podawał, że jemu zrobiło się J. M. (1) żal, nalał mu wody w miskę i zasugerował by obmył twarz, bo miał zakrwawioną. Po tym jak pokrzywdzony umył twarz znów zaczęli się z R. O. szarpać. Po tym jak się wywrócili razem w rogu mieszkania to sam wyszedł z mieszkania. Twierdził, że nie wie co robił potem, nie kojarzył, by się spotkał z R.. Wyjaśniał, że R. O. zabrał z mieszkania pokrzywdzonego torbę, ale nie wiedział co do niej tam wrzucił. Dodawał, że do kłótni doszło z powodu radia. Nie wiedział, czy po pobiciu R. O. zabrał coś z mieszkania pokrzywdzonego. Wyjaśniał, że po alkoholu zachowuje się różnie, że jak się na kogoś zdenerwuje, to jest agresywny, dostaje nerwice, że aż go dusi. Twierdził, że nie pobiłby nikogo tak, jak to jest opisane w zarzucie. Twierdził, że po wódce nikomu nie grozi. Wyjaśniał, że pierwszy raz słyszy o tym, że miał dać do ust facetowi swojego penisa, nie było czegoś takiego, że czegoś takiego by nie zrobił. Dodawał, że ma luki w pamięci, ale coś takiego by zapamiętał. Na koniec przypomniał sobie, że była w mieszkaniu pokrzywdzonego kobieta, z którą u R. O. spożywali alkohol oraz, że w międzyczasie we trójkę byli po pieniądze w bankomacie. Wyjaśniał, że nie pamięta wszystkich szczegółów wieczoru, że agresywni byli wszyscy. Twierdził, że R. O. jest większy i to on poturbował mocniej J. M. (1), że on pokrzywdzonego nie bił, że go chyba tylko raz uderzył. (k 112-113)

R. K. (1) przesłuchiwany w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów. Wyjaśniał, że J. M. (1) znał z widzenia, że nie był z nim w konflikcie. Nie znał G. O. (1), że poznał ją u R. O.. Twierdził, że ona była mocno pijana, nie była w kontakcie. Wyjaśniał, że nie był z nią w konflikcie (k 162-163)

Oskarżony R. K. (1) przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym dotyczącym kradzieży dokonanej na szkodę B. F. (1) przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Wyjaśniał, że razem z R. O. poszli około godz. 23.00 do B. F. (1), która zaprosiła ich w dniu 17 marca 2014r. do siebie na piwo. Podawał, że piwo pili u niej do godzin rannych dnia następnego piwo, które ona kupowała. Wyjaśniał, że R. O. (1) wyszedł sam, bo on zasnął u pokrzywdzonej. Gdy w godzinach porannych się obudził także wyszedł, pokrzywdzona była wówczas w domu. Na mieście spotkał R. O., z którym pił wódkę, a następnie postanowili wrócić do B. F.. Podawał, że było to około południa, drzwi do jej mieszkania były otwarte, weszli do środka. Twierdził, że nie wie, co im strzeliło do głowy, zaczęli pakować jej rzeczy znajdujące się w mieszkaniu, sprzęt elektroniczny. Wyjaśniał, że nie wie co to był za sprzęt i w jakim stanie, pakował co mu wpadło w rękę. Podawał, że B. zna tylko z widzenia, że był u niej wówczas pierwszy raz. R. O. wyszedł z mieszkania pierwszy z kocem, a on wyszedł po nim nie mając nic w rękach. Wyjaśniał, że wychodząc minął się z pokrzywdzoną w bramie kamienicy, a ona go nie zatrzymywała. Policja zatrzymała go w kamienicy obok. (k 301-302)

Oskarżony R. K. (1) przesłuchiwany po raz kolejny w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do zarzutów z art. 158 § 3 kk i z art. 278 § 1 kk, nie przyznał się do zarzutu z art. 286 § 1 kk na szkodę J. M. i art. 197 § 1 kk. Wyjaśniał, że pokrzywdzony chciał wszystko co ma w domu sprzedać, że on, R. O. (1) i pokrzywdzony poszli do Ł. zamieszkałego w P. przy ul. (...) zapytać, czy kupi od nich odtwarzacz DVD i płyty, które mieli w reklamówce, ale Ł. tego nie kupił. Następnie spożywali alkohol w mieszkaniu R. O. wraz z G. O. (1). Pokrzywdzony poszedł do swojego domu, pozostawił swoje rzeczy u R. O.. Wyjaśniał, że R. O. rozmawiał z G. O. pytając ja, czy nie chce kupić telewizora i innych rzeczy należących do pokrzywdzonego. Kiedy się zgodziła poszli razem do bankomatu i ona dała R. O. 100 zł. R. K. poszedł z nimi do pokrzywdzonego, bo miał dźwigać telewizor. Kiedy byli u pokrzywdzonego to R. O. zaczął coś ładować w torbę turystyczną, wówczas pokrzywdzony odezwał się, że ma to zostawić, podniósł się z fotela, czy puffy i wówczas R. O. (1) zaczął zadawać ciosy w twarz pokrzywdzonego. Dodawał, że to było ostre starcie. Wyjaśniał, że pokrzywdzony też do niego z pazurami hulał. Bili się pięściami jak na ringu, pokrzywdzony bronił się. Twierdził, że w pewnym momencie pokrzywdzony po odepchnięciu R. O. poleciał na niego, tak że oskarżony przewrócił się o telewizor, który miał za nogami. Ponieważ oskarżony pomyślał, że pokrzywdzony go zaatakował, to kiedy podniósł się z podłogi, to uderzył pięścią, łokciem go zawadził, w lewą stronę twarzy pokrzywdzonego. Po tym uderzeniu pokrzywdzony potknął się o stółek i oparł się o ścianę i zaczął go R. O. okładać w tym rogu, bił go, uderzał w niego jak w worek treningowy. Twierdził, że odciągnął R. O. i podał pokrzywdzonemu wiadro z wodą do obmycia się z krwi. Jak ostawił wiadro to zobaczył, że oni znowu znaleźli się wrogu mieszkania, że R. O. siedział na pokrzywdzonym i dalej go bił, że na pewno pokrzywdzony dostał z kolana. Wtedy oskarżony wyszedł, a w ciągu minuty po nim wyszedł R. O. z dużą, czarną torbą turystyczną. Nie wie co było w tej torbie, przypuszcza, że może ta m. wieża, o którą poszła awantura. Podkreślał, że

na pewno nie doszło do gwałtu seksualnego. Odnośnie przestępstwa kradzieży na szkodę B. F., to twierdził, że tego zdarzenia nie pamięta, bo był mocno pijany. Dodawał, że dzień wcześniej pokrzywdzona chciała sprzedać te rzeczy, bo miała iść na operację do szpitala, a R. O. miał znaleźć kupca, że takie były między nimi trojgiem ustalenia. Nie potrafił wytłumaczyć jak to się później stało, że ją okradli. (k 438-440)

R. K. (1) na rozprawie przyznał się jedynie do pobicia oraz do kradzieży na szkodę B. F. (1). Odmówił składania wyjaśnień. Potwierdził w całości odczytane mu wyjaśnienia. (k 975)

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych jedynie w takim zakresie w jakim pozostawały w zgodności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. W pozostałym zakresie tej wiarygodności odmówił i potraktował wyłącznie jako wyraz ich linii obrony przyjęty na użytek toczącego się postępowania.

Jako wiarygodne Sąd ocenił te wyjaśnienia oskarżonych, w których przyznawali się do dokonania kradzieży na szkodę B. F. (1). Fakt spożywania w noc poprzedzającą zdarzenie piwa u pokrzywdzonej, udania się do jej mieszkania i zabrania przez oskarżonych z jej mieszkania sprzętu elektronicznego potwierdzają bowiem zeznania pokrzywdzonej B. F. (1).

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego R. O. w te części, w której twierdził, że kiedy u niej pili, to mówiła, że sprzęt elektroniczny ma na sprzedaż i on jej powiedział, że przyjdzie następnego dnia i o tym pogadają, że zaczął pakować te rzeczy w koc czekając na nią, by nie marnować czasu, że chciał sprzedać te rzeczy i oddać pokrzywdzonej pieniądze. Są to bowiem twierdzenia nie tylko sprzeczne z zeznaniami B. F. (1), która o takich okolicznościach nie wspominała, wręcz twierdziła, że była bardzo zaskoczona postępowaniem R. O., co zresztą potwierdza sam oskarżony opisując reakcję pokrzywdzonej kiedy zastała go na klatce schodowej ze swoim mieniem w rękach. Są to wyjaśnienia niewiarygodne także dlatego, że są sprzeczne z wersją podawaną przez R. K., który w trakcie pierwszego przesłuchania wskazywał, że był to zamiar nagły, którego nie potrafił nawet wytłumaczyć, użył słów, że nie wie „co nam strzeliło do głowy” i nie podawał, by dzień wcześniej były czynione ustalenia na temat sprzedaży przedmiotów należących do pokrzywdzonej. Oskarżony R. K. co prawda podczas kolejnego przesłuchania twierdził już, że taka rozmowa o zamiarze sprzedaży tych rzeczy przez pokrzywdzoną i szukaniu kupca przez R. O. miała miejsce, jednak biorąc pod uwagę, iż oskarżony nie wspominał o tym zaraz po zdarzeniu, a poinformował o tym dopiero trzy miesiące później, twierdząc jednocześnie, że tego zdarzenia nie pamięta, bo był mocno pijany, sąd temu nagłemu przyływowi pamięci, akurat w tej kwestii, nie dał wiary.

Podkreślić należy, iż nawet gdyby pokrzywdzona rzeczywiście sugerowała chęć sprzedania swoich rzeczy, to na pewno nie w ten sposób, że oskarżony pod jej nieobecność miałby wynieść to na co miał ochotę bez jakiegokolwiek porozumienia z właścicielką tychże przedmiotów. Są to zatem twierdzenia w oczywisty sposób zmierzające do obrony przed stawianym zarzutem.

Sąd dał także wiarę zeznaniom B. F. (1) odnośnie tego jakie przedmioty zostały jej skradzione oraz jaką miały wartość. W korelacji z jej zeznaniami pozostaje bowiem protokół oględzin porzuconych przez sprawców skradzionych z mieszkania pokrzywdzonej przedmiotów. Z kolei wartość mienia została zweryfikowana opinią biegłego ds. wyceny ruchomości P. G.. Co więcej pokrzywdzona wartość niektórych przedmiotów wyceniała niżej niż biegły. W tych przypadkach sąd przyjął wartość podawaną przez samą pokrzywdzoną jako korzystniejszą dla sprawców.

Sąd uznał za wiarygodne (poza jedną okolicznością, o której będzie mowa poniżej) zeznania pokrzywdzonego J. M. (1), co do przebiegu zajścia w jego mieszkaniu w dniu 1 kwietnia 2014r. Zeznania pokrzywdzonego są bowiem stanowcze i spójne, a ponadto co do zasadniczych kwestii korelują z zeznaniami świadka G. O. (1), która nie знаła pokrzywdzonego, więc nie miałaby żadnych powodów by podawać zbieżną z nim wersję zdarzenia, gdyby wersja ta nie była zgodna z rzeczywistością, Ze względu na wiarygodność zeznań pokrzywdzonego i świadka Sąd nie dał wiary sprzecznym z nimi wyjaśnieniom oskarżonych.

Wyjaśnienia oskarżonych są niewiarygodne nie tylko dlatego, że są odmienne od zeznań pokrzywdzonego i zeznań naoczno świadka G. O. (1), ale także dlatego, że podają oni przebieg zdarzenia całkowicie sprzecznie ze sobą.

Oskarżony R. O. twierdził, że kłótnia zaczęła się pomiędzy pokrzywdzonym, a R. K., że on jako pierwszy uderzył, ale jedynie dwukrotnie w twarz z otwartej ręki pokrzywdzonego powodując u niego krwawienie z wargi, po czym opuścił mieszkanie, dodawał, że widział, jak R. K. szarpał pokrzywdzonego za kark za szyję i kopnął go w pośladki. Z kolei R. K. (1) wyjaśniał, że to J. M. (1) skoczył z łapami do R. O. (1) i zaczęli się bić, że on uderzył pokrzywdzonego jedynie z otwartej ręki w okolice karku, policzka. Twierdził, że pokrzywdzony i R. O. nadal walczyli w rogu mieszkania, a on wyszedł. Wyjaśniał, że jak R. O. uderzył pokrzywdzonego najprawdopodobniej pięścią, to pokrzywdzonemu pękła dolna warga, że aż mu zwisała. Jak z powyższego wynika każdy z oskarżonych starał się umniejszać swoją rolę w zajściu.

Dlatego sąd oparł się w całej rozciągłości na relacji pokrzywdzonego co do powodów zajścia, jego przebiegu oraz udziału i roli w nim obojga sprawców. Tym bardziej, że jak wskazano powyżej zeznania pokrzywdzonego w znacznej części pokrywają się i wzajemnie uzupełniają z zeznaniami świadka G. O.. Świadek G. O. jedynie odmiennie od J. M. wskazuje, że osobą, która pierwsza uderzyła pokrzywdzonego, był R. K. (1), do czego sąd odniesie się jeszcze w dalszej części uzasadnienia. Sąd jednak w tym zakresie dał wiarę pokrzywdzonemu albowiem sam R. O. (1) wskazywał zbieżnie z pokrzywdzonym, że to on pierwszy uderzył J. M. (1). Sąd dał także wiarę pokrzywdzonemu, że R. O. uderzył go pięścią, a nie jak twierdzi sam oskarżony otwartą dłonią. Potwierdzają to bowiem wyjaśnienia oskarżonego R. K., który wskazywał, że uderzenie R. O. było przez R. O. zadane pięścią.

Podkreślić jednak należy, iż Sąd nie uznał za przekonujące twierdzeń R. K., że to pierwsze uderzenie było tym, po którym warga pokrzywdzonemu zwisała. Nikt bowiem z pozostałych uczestników zajścia nie wskazuje, że akurat po pierwszym uderzeniu przez R. O. pokrzywdzonemu zwisała warga. Sam R. O. podaje tylko, że po jego uderzeniu doszło do uszkodzenia wargi pokrzywdzonego, że warga krwawiła. Ponieważ pokrzywdzony otrzymał kilka ciosów pięścią w twarz od obu oskarżonych w krótkim czasie nie jest możliwym wskazanie, który z oskarżonych spowodował aż tak rozległą postać tej rany wargi dolnej. Ponieważ oskarżony R. K. wypiera się by poza jednym lekkim uderzeniem otwartą dłonią w kark lub policzek zadawał pokrzywdzonemu inne ciosy, takie jego wyjaśnienia, że już po pierwszym ciosie pokrzywdzonemu zwisała warga, świadczą jedynie o próbie przerzucenia odpowiedzialności za powstałe obrażenia na R. O. i umniejszenia swojej roli w zajściu.

Sąd nie dał także wiary twierdzeniom oskarżonego R. K., że „pokrzywdzony hulał z pazurami do R. O.”, że bili się pięściami jak na ringu, pokrzywdzony bronił się. Jak bowiem wynika z zeznań świadka G. O., które sąd uznał za wskazanych powyżej powodów za wiarygodne, pokrzywdzony w ogóle się nie bronił, a nie tylko, że nie był agresywny.

Za wersją zdarzenia przedstawianą przez pokrzywdzonego i świadka G. O. przemawiają także obrażenia jakich doznał J. M. (1). W wyniku zdarzenia J. M. (1) doznał bowiem obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze stłuczeniem okolic oczodołowych, krwiakami okularowymi i krwiakiem gałki ocznej lewej, rany bródki oraz otarć naskórka okolicy czołowej oraz krwiaka podtwardówkowego na sklepieniu po stronie lewej i rozległej rany wargi dolnej, a jak wynikało z opinii biegłych mogły one powstać w okolicznościach wynikających z zeznań pokrzywdzonego i świadka G. O..

W tym miejscu wskazać należy, iż w wyniku badań wykonanych pokrzywdzonemu po przywiezieniu do szpitala stwierdzono u J. M. (1) poza obrażeniami przyjętymi w ustaleniach przez sąd dodatkowo złamanie kości nosa z niewielkim przemieszczeniem odłamów oraz pęknięcie łuski kości potylicznej. Jak jednak wynikało z przeprowadzonej sekcji zwłok i ustnej opinii biegłej E. M. (2) uraz nosa był stary i biegła wykluczyła by miał związek z pobiciem w dniu 1 kwietnia 2014r. Kości nosa były bowiem zrosnięte, nie było ruchomości, co świadczy o tym, że był to dawny uraz. Jak wiemy z zeznań świadka R. S. siostry pokrzywdzonego, miał on udzielaną pomoc lekarską z powodu złamania nosa po upadku.

Biegła E. M. w protokole sekcji zwłok, podobnie jak lekarze przeprowadzający badanie TK w dniu 2 kwietnia 2014r., wykazywała istniejące u J. M. obrażenie w postaci złamania łuski kości potylicznej, co więcej w opinii ustnej podawała, że największym urazem u pokrzywdzonego stwierdzonym w czasie sekcji zwłok było właśnie złamanie czaszki. Jak jednak wynika z późniejszych opinii biegłych D.. B. i A. P. (2), opartych na pełnej dokumentacji lekarskiej z leczenia J. M. (1) we wcześniejszym okresie, uwidoczniona w badaniu TK z dnia 2.04.2014r. szczelina złamania kości potylicznej po stronie lewej nie była zmianą świeżą i była widoczna we wcześniejszym badaniu TK z 12 sierpnia 2013r. Biegła A.

P. wyjaśniała, że łuska kości potylicznej jest strukturą kostną bardzo grubą i w czasie jaki upłynął od urazu jakiego pokrzywdzony doznał w sierpniu 2013r. nie ulegnie zrośnięciu. Biegła tłumaczyła, że taka szczelina złamania po przedostaniu się do niej krwi i wybarwiona tą krwią jest bardzo widoczna w czasie sekcji. Wskazywała, że biegła dokonująca sekcji nie mając danych, co było wcześniej z czaszką pacjenta, stwierdziwszy trzymiejscowe wynacznienia krwi podtwardówkowej, w tym jednej na poziomie tejże widocznej szczeliny, uznała jako logiczny obraz sekcyjny – uraz głowy ze skutkiem śmiertelnym. Biegła A. P. wskazywała, że jedynie pobranie przez obducenta wycinka kości i dokonanie jego mikroskopowej oceny pozwoliłoby na prześledzenie ewolucji zrostania kości i ustalenie, że złamanie kości łuski potylicznej pochodzi z innego urazu.

Wskazać z kolei należy, iż w wyniku badań wykonanych pokrzywdzonemu po przywiezieniu do szpitala nie stwierdzono u J. M. (1) niewielkiego krwaka podtwardówkowego na sklepiści po stronie lewej, który ewidentnie w czasie przeprowadzania tychże badań, jak wynika z opinii biegłych sądowych, istniał.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. J. lekarza ze szpitala, która twierdziła, że nie stwierdzono wówczas krwawienia w mózgu pokrzywdzonego opierając się na konsultacji lekarzy neurochirurgów. Jednak stwierdzić należy, w świetle opinii biegłych sądowych, iż konsultacja tychże szpitalnych neurochirurgów i wnioski wyciągnięte przez nich z wyników badania CT były błędne.

Co prawda według pierwszej pisemnej opinii biegłego radiologa D. B. (2) w badaniach z dnia 2.04.2014r. nie uwidoczniło się świeżych ognisk krwawienia tak śródmózgowego, jak i przymózgowego, co było zbieżne z opisem tego badania dokonanym w szpitalu (...). Jednak według kolejnych powołanych biegłych radiologa K. Z. (2) i neurochirurga T. D. (2) w tym badaniu TK widoczny jest krwiak. Według pierwotnej opinii biegłego K. Z. (2) w badaniu TK wykonanym w szpitalu (...) w dniu 2.04.2014r. uwidoczniło się wąski świeży krwiak nadtwardówkowy o szerokość 6 milimetrów, długość do 66 mm (tj. wynacznioną świeżą krew pomiędzy kością potyliczną i skroniową, a oponą twardą po stronie lewej). W kolejnej opinii pisemnej biegły K. Z. zmienił swoje wnioski jedynie co do tego, że jest to krwiak nadtwardówkowy i po ponownej analizie stwierdził, że uwidoczniły się krwakiem podtwardówkowy. Także według biegłego T. D., stwierdzony krwiak był to krwiak podtwardówkowy nad lewą półkulą mózgu. Ostatecznie także biegły D. B. zmienił wnioski swej pierwotnej opinii i po powtórnej analizie badań stwierdził, że u J. M. w badaniu TK mózgowia wykonanym w dniu 2.04.2014r. uwidoczniło się po stronie lewej ognisko hyperdensyjne odpowiadające na tyle wąskiemu krwakiem podtwardówkowemu okolicy skroniowo – ciemieniowej lewej, iż nie dał on efektu masy, nie spowodował uciśnięcia komór mózgu ani objawów klinicznych. Ze wszystkich tych opinii wynika zatem jednoznacznie, że już w czasie badań dokonywanych w szpitalu w dniu 2.04.2014r. u J. M. (1) w mózgu był niewielkich rozmiarów krwiak podtwardówkowy.

Odnosnie kwalifikacji w rozumieniu ustawy karnej obrażeń odniesionych przez J. M. w wyniku pobicia sąd oparł się na jasnych i nie budzących wątpliwości co do prawidłowości wynikających z nich wniosków opiniach biegłej A. P.. Z opinii tej wynika, iż krwiak podtwardówkowy na sklepiści po stronie lewej był niewielki, bez objawów klinicznych i bez wskazań do zabiegu operacyjnego, a krwiak taki kwalifikuje się jako naruszenie czynności ośrodkowego układu nerwowego na czas dłuższy niż siedem dni. Biegła podkreślała, że ze stanu pacjenta J. M. (1), faktu, że był przez kilkadziesiąt minut przesłuchiwany, był przytomny, chronologicznie odtwarzał zdarzenie, wynika, iż krwiak nie dawał objawów klinicznych ciężkiego urazu ośrodkowego układu nerwowego. Według biegłej nie było zatem ewidentnych cech zagrożenia życia, nie ma też żadnych danych, aby to krwawienie spowodowało chorobę realnie zagrażającą życiu. Opierając się na swoim 30-letnim doświadczeniu biegła A. P. wskazywała, że niewielkie krwawienia podtwardówkowe wchłaniają się samoistnie i nie wymagają zabiegów operacyjnych. Podnosiła także, iż jeśli świeży krwiak podtwardówkowy narasta, to powinien się ujawnić w formie zagrożenia życia po kilku godzinach od jego powstania, czyli w czasie kiedy J. M. był przywieziony do szpitala, już wtedy stan pokrzywdzonego by się pogarszał, miałby zaburzenia mowy, objawy ciasnoty wewnątrzczaszkowej, wymioty, niedowład kończyn po stronie przeciwnej krwakiem, a żadnych takich objawów nie zaobserwowano. Biegła wykluczyła by krwiak ten mógł być zakwalifikowany jako choroba długotrwała, takie krwaki bowiem z reguły po kilku dniach są już zresorbowane, czyli wchłonięte.

Podnieść w tym miejscu należy, iż biegły radiolog K. Z. w swej opinii uzupełniającej zawarł stwierdzenie, że postępowaniem w przypadku krwaka podtwardówkowego jest chirurgiczne odbarczenie krwaka. Jednak jak wynika z opinii biegłej A. P. (2), która w przeciwieństwie do K. Z. jest lekarzem z wieloletnim doświadczeniem, dopiero krwaki od pojemności 100 mililitrów wymagają chirurgicznej ewakuacji. Niewielkie krwawienia, a z takim mieliśmy do czynienia w przypadku J. M. w czasie, gdy przebywał w szpitalu, są w stanie zresorbować się samoistnie.

Przeprowadzona sekcja zwłok J. M. (1) wykazała u niego dodatkowe obrażenia m.in. inne niż na zdjęciach z badania TK podbiegnięcia krwawe w powłokach miękkich głowy, obrzęk mózgu. W czasie sekcji stwierdzono wynaczynioną płynną krew w ilości ok. 40 ml na sklepiści prawej półkuli mózgu, ponadto płynną krew w ilości 30 ml stwierdzono w obrębie dołu tylnego czaszki, a kolejne 30 ml płynnej krwi stwierdzono w obrębie dołu środkowego lewego kości podstawy czaszki (i to krwawienie może odpowiadać krwiakowi podtwardówkowemu, który był widoczny w badaniu TK z 2 kwietnia 2014r.). Przyczyną śmierci J. M. (1) stały się obrażenia czaszkowo – mózgowo z następowym obrzękiem mózgu.

Brak jest jednak możliwości przypisania oskarżonym (tak jak uczynił w akcie oskarżenia prokurator) spowodowania tych obrażeń, które doprowadziły do śmierci pokrzywdzonego, a wskazanych w protokole sekcji zwłok. Wynika to z faktu, że nie stwierdzono istnienia wszystkich powyższych obrażeń w czasie badań wykonanych u pokrzywdzonego w szpitalu, co świadczy o tym, iż wówczas jeszcze ich u pokrzywdzonego nie było. Ten wniosek jest tym bardziej uprawniony, że nie mamy żadnej wiedzy, co działo się z J. M. (1), od momentu samowolnego opuszczenia przez niego szpitala do momentu znalezienia go martwego.

Bez znaczenia jest tu okoliczność, czy pokrzywdzony opuścił szpital jeszcze przed 21.00 jak wynika z zeznań świadka B. B. oraz jednej z kart informacyjnych sporządzonych w szpitalu (...) przy pl. (...) w Ł., do którego pokrzywdzony został przewieziony po godz. 18.00 ze szpitala (...) przy ul. (...), czy też o godz. 00.20 w nocy, tak jak wynika z innej karty informacyjnej sporządzonej w szpitalu na Żeromskiego. Wskazać należy, iż odpowiadająca prawdzie jest jednak wersja z karty informacyjnej sporządzonej w szpitalu przy pl. (...), albowiem, jak już wskazano, zbieżne z nią są zeznania świadka B. B., która już przed 21.00 została powiadomiona przez policję o ucieczce pokrzywdzonego ze szpitala. Co więcej okoliczność ta została przez nią zapamiętana nie tylko z uwagi na rozmowę z policją, ale także z uwagi na rozmowę telefoniczną z samym pokrzywdzonym, do którego natychmiast świadek zadzwoniła i który wówczas krążył już po Ł..

Podkreślić jednak jeszcze należy, iż nie ma to większego znaczenia wobec faktu, że jak wynika z przeprowadzonych o godz. 6.45 oględziny zwłok, zgon J. M. nastąpił około czterech godzin wcześniej, czyli około godz. 2.45. Nie mamy zatem żadnej wiedzy na temat tego, co pokrzywdzony robił przez kilka godzin, zanim zmarł. Biegła A. P. w swej uzupełniającej opinii pisemnej wskazywała na te różnice w godzinie opuszczenia szpitala przez pokrzywdzonego. Jednak na rozprawie precyzowała, że musiała je wypunktować skoro napotkała na te różnice, podkreślała natomiast, że nawet precyzyjne ustalenie tej godziny nic nie da jeśli chodzi o ocenę obrażeń, albowiem pokrzywdzony co najmniej 2 godziny pozostawał poza jednostką medyczną zanim został znaleziony martwy.

Biegła A. P. wskazywała, że osoba taka jak J. M., czyli przewlekłe nadużywająca alkoholu, z zespołem zależności alkoholowej udokumentowanej, z padaczką poalkoholową, opuszczając samowolnie szpital doznała w czasie od opuszczenia jednostki medycznej do ujawnienia zwłok, urazu głowy, który to uraz doprowadził do krwawienia i w jego następstwie do zgonu. Uraz ten mógł być skutkiem padaczki. Padaczka w tym przypadku mogła być wywołana choćby obniżeniem poziomu alkoholu w organizmie. Biegła wskazywała, że w chwili badań w szpitalu poziom alkoholu u pokrzywdzonego wynosił 2,1 promila, a w chwili śmierci 0,4 promila i taka różnica poziomów wystarczy do wygenerowania napadu padaczki u alkoholika.

Takie epizody zdarzały się J. M. (3) już wcześniej. Wynika to nie tylko z zeznań świadka B. B., która podawała, że ataki padaczki pokrzywdzony miewał nawet raz na miesiąc. Potwierdza ten fakt także karta informacyjna z pomocy udzielonej J. M. na (...) w (...) Centrum Medycznym w dniu 21 stycznia 2014 r. po ataku padaczki w sklepie, który trwał około 5 minut.

Biegła A. P. dodatkowo zwracała także uwagę, że pokrzywdzony po jego znalezieniu miał na twarzy takie obrażenia, których nie było w czasie kiedy przebywał w szpitalu. Podczas konsultacji laryngologicznej konsultant napisał bowiem, że poza blizną na nosie nie było innych uszkodzeń, zaś sekcyjnie stwierdzono otarcie naskórka na nosie. Zdaniem biegłej także ujawnienie zwłok leżących twarzą do ziemi, może świadczyć, że stwierdzone sekcyjnie zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym, urazowe powstały w wyniku albo samoistnego upadku, albo – co bardziej zdaniem biegłej pewne – w wyniku uderzania głową w czasie ataku padaczki. Biegła podkreślała, że istnienie otarcia naskórka na nosie, którego nie było wcześniej sugeruje uraz nosa między badaniem a zgonem, ale nie da się ustalić, co spowodowało taki uraz, czy uderzenie przez inną osobę, czy samoistny upadek.

Podkreślić należy, iż J. M. (1) zdarzały się w przeszłości także samoistne upadki. Jak wynika z zeznań choćby siostry pokrzywdzonego R. S. (2) pokrzywdzony przyszedł do niej i miał prawie ucięty nos, twierdził początkowo, że ktoś go pobił, a następnie przyznał, że sam upadł. Upadek był też przyczyną operacji jaką przeszedł pokrzywdzony w sierpniu 2013r., wówczas bowiem J. M. spadł z kontenera, w wyniku czego miał krwiaka.

Wykluczyć nie można ponadto, iż pokrzywdzony po samowolnym opuszczeniu szpitala spożywał alkohol, co także zwiększyć mogło ryzyko upadku, czy ryzyko wejścia z kimś w konflikt, który mógł się zakończyć pobiciem pokrzywdzonego. Jak bowiem wynika z opinii biegłej A. P. różnica między 2,1 promila, a 0,4 promila, to jedynie 1,7 promila. Jest możliwe, że ten poziom który pokrzywdzony miał w chwili zgonu jest poziomem pochodzącym z eliminacji. Równie dobrze jednak mogło dojść u pokrzywdzonego do całkowitego wyeliminowania alkoholu i dodatkowej konsumpcji. Eliminacja alkoholu bowiem odbywa się w indywidualnym tempie, standardowo mieści się w granicach od 0,1 – 0,2 promila na godzinę, może być też szybsza. Dlatego nie da się ustalić, czy po opuszczeniu szpitala (...) M. spożywał jeszcze alkohol.

Biegła E. M. (2) także nie wykluczyła, iż krwawienie pojawiło się w momencie np. upadku po wyjściu pokrzywdzonego ze szpitala lub też po uderzeniu go przez kogoś. Podawała, że podbiegnięć krwawych u pokrzywdzonego było bardzo wiele, na różnych częściach głowy, również powyżej linii kapeluszonej, co wyklucza powstanie go od upadku, dlatego wskazała, że powstały w skutek pobicia, natomiast nie da się stwierdzić, czy pobicia w nocy 1 kwietnia, czy np. następnej nocy przed znalezieniem pokrzywdzonego martwego, bo one miały wygląd jednoczasowy, a jednoczasowość w medycynie rozciąga się nawet na kilkanaście godzin. Te urazy mogły nałożyć się na siebie. Wskazywała także, że padaczka może powodować, że jak pokrzywdzony upada to może mieć podbiegnięcia krwawe.

Biegła E. M. uchyliła się od szczegółowych odpowiedzi na temat krwaków, jak wskazywała nie miała aż tak szczegółowej wiedzy neurochirurgicznej.

W pisemnej opinii biegłego neurochirurga T. D. (2) czytamy co prawda, iż przyczyną zgonu pokrzywdzonego był uraz czaszkowo – mózgowy, złamanie podstawy czaszki, kości potylicznej, pourazowe krwawienie podpajęczynówkowe, pourazowy krwiak podtwardówkowy, obrzęk mózgu (wklinowanie migdałów mózdzku w otwór wielki), a obrażenia te zdaniem biegłego powstały na skutek pobicia z 1.04.2014r. Jednak już w opinii ustnej na rozprawie precyzował, że swoje wnioski, że obrażenia powstały na skutek pobicia 1 kwietnia wskazał na podstawie akt i dokumentacji medycznej, ponieważ jednak nie ma wiedzy co działo się pomiędzy opuszczeniem szpitala przez pokrzywdzonego, a znalezieniem go martwego, dlatego tego, powyżej cytowanego zdania, nie należy traktować tak, że biegły jest w 100% pewny, że te obrażenia powstały na skutek tego pobicia. Ostatecznie także biegły T. D. nie wykluczył, że pokrzywdzony po wyjściu ze szpitala mógł się przewrócić i doznać urazu, mógł zostać pobity i doznać urazu.

Nie wiemy zatem w jakich okolicznościach J. M. (3) doznał obrażeń, które stały się przyczyną jego zgonu. Nie możemy zatem wykluczyć, że pokrzywdzony po opuszczeniu szpitala został np. zaatakowany przez nieznaną sprawców, którzy go pobili i spowodowali te krwawienia w mózgu pokrzywdzonego, które doprowadziły do jego zgonu. Nie możemy także wykluczyć, że pokrzywdzony sam się przewrócił i upadając uderzył się w głowę, być może w czasie ataku padaczki uderzał się kilkakrotnie w głowę, co spowodowało powstanie śmiertelnych obrażeń. Dlatego tych stwierdzonych w czasie sekcji obrażeń, które doprowadziły do zgonu J. M. nie można przypisać sprawcom pobicia w dniu 1 kwietnia 2014r. R. O. i R. K..

Wręcz przeciwnie jeszcze raz podkreślić należy, iż stan po pobiciu J. M. (1) obrazowany był w szpitalu. Wówczas pokrzywdzony miał jedynie niewielkiego krwiaka na sklepieniu po stronie lewej. Krwiak w tylnym dole czaszki, czyli tam, gdzie znajdowała się już wcześniej szczelina złamania łuski kości potylicznej i dodatkowy krwiak po prawej stronie stwierdzono dopiero w czasie sekcji, co każe wysnuć wniosek, że te dodatkowe dwa krwaki powstały później niż niewielki krwiak po lewej stronie, który ponadto mógł się zażyciowo lub pośmiertnie trochę przemieścić dając w sekcji obraz krwiaka środkowego dołu czaszki po lewej stronie. Z ustnej opinii biegłej A. P. wynika ponadto, że nie ma żadnych danych, ani sugestii tomograficznych, że były u pokrzywdzonego po pobiciu jakiegokolwiek inne miejsca, z których mogłyby się rozwijać kolejne krwaki. Biegła podkreślała, że jeśli miałyby pochodzić z tego samego zdarzenia to powinny się rozwinąć w tym samym czasie. Powołując się na swoje doświadczenie biegła wskazywała, że nie spotkała się z sytuacją, by nie było krwiaka 12 godzin po zdarzeniu, a pojawił się 20 godzin po zdarzeniu. Krwaki bowiem mają tendencję do wchłaniania się w czasie.

Podkreślić należy, iż biegła A. P. odniosła się również do sugestii prokuratora odnośnie zbadania, czy działanie oskarżonych nie pogłębiło istniejącego już u pokrzywdzonego złamania łuski kości potylicznej. Podkreślała, że samo pogłębienie złamania nie miałyby wpływu na kwalifikację obrażeń. Tym bardziej, że krwiak, który znajdował się w tylnym dole czaszki, czyli tam, gdzie była szczelina złamania łuski kości potylicznej, stwierdzony został dopiero w czasie sekcji zwłok. Samo natomiast złamanie łuski kości potylicznej, czy mniejsze, czy większe nie skutkuje naruszeniem narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni, jeśli nie towarzyszą mu inne poważne uszkodzenia mózgowia. Tym bardziej zatem powiększenie się istniejącej już wcześniej szczeliny nie wpływa na zmianę kwalifikacji obrażeń.

Biegły radiolog D. B. ponadto wykluczył by było możliwe przeprowadzenie porównania obrazów z badań TK celem określenia ewentualnego powiększenia się złamania łuski kości potylicznej od czasu badania w przeprowadzonego w sierpniu 2013r. do badania przeprowadzonego w kwietniu 2014r., z uwagi na to, iż zdjęcia TK z przeprowadzonego w kwietniu 2014r. badania wskazują na niesymetryczne ułożenia głowy pacjenta. Niesymetryczne ułożenie głowy powoduje bowiem, że mierzalnie obraz będzie miał inną długość. Dlatego sąd nie przystąpił od przeprowadzania takich porównań. Tym bardziej, iż jak już wskazywano pokrzywdzony miał przypadki samoistnych upadków, czy ataków padaczki, które zaistniały w okresie od sierpnia 2013r. do kwietnia 2014r., a zatem nawet stwierdzenie, że złamanie łuski kości potylicznej się powiększyło nie da nam jednocześnie odpowiedzi, co spowodowało to powiększenie, nie będzie możliwym przypisania takiego ewentualnego powiększenia złamania oskarżonym w niniejszej sprawie.

Wracając do oceny zeznań uczestników zajścia wskazać należy, iż zdaniem sądu świadek G. O. (1) w swoich zeznaniach stara się umniejszać rolę oskarżonego R. O. nie tylko podając, że to R. K. zaczął bić pokrzywdzonego, ale także twierdząc, że to R. K. był osobą bardziej agresywną, co również nie wynika z zeznań pokrzywdzonego. Jest to zapewne spowodowane faktem, iż to R. O. (1) był znajomym G. O. (1), któremu zapewne nie chciała zaszkodzić. Warto zwrócić uwagę, że oskarżony R. O. składając swoje pierwsze wyjaśnienia, nie znając treści zeznań świadka G. O. był przekonany o tej jej sympatii do swojej osoby, i o tym, że nie będzie ona go obciążać. Wskazywał bowiem, że wszystko najlepiej będzie wiedzieć G. O. (1), bo mimo, że była pod wpływem alkoholu, to była świadoma.

Z uwagi na tę sympatię do oskarżonego R. O. świadek G. O. opisując zajście przemilczała w swoich zeznaniach okoliczności najbardziej dla R. O. niekorzystne. Można tu wskazać na fragment zeznań opisujących moment zmuszenia pokrzywdzonego przez R. K. do innej czynności seksualnej. G. O. twierdziła w trakcie przesłuchania, że nie widziała, czy do takiej czynności zmusił pokrzywdzonego także R. O., bo stał do niej odwrócony tyłem. Jednak jak wynika z notatki policyjnej na k 15 sporządzonej przez funkcjonariusza Z. G. (2) G. O. (1) opisując na gorąco zajście podawała, że obaj sprawcy mieli zmuszać pokrzywdzonego do dotykania i brania do ust swoich genitalii. Liczby mnogiej użyła także relacjonując B. B., że sprawcy wyprawiali z J. M. rzeczy „których się nie da opowiedzieć”. Świadek G. O. składając zeznania jako świadek zmieniła wersję i twierdziła już zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed sądem, że nie wie, czy R. O. kazał pokrzywdzonemu robić to samo, co wcześniej ze swoim penisem kazał J. M. robić R. K.. Także świadek Z. G. składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym inaczej niż w swojej notatce wskazywał, że jedynie R. K. przemocą zmusił pokrzywdzonego do seksu oralnego. Z kolei przesłuchiwany na rozprawie świadek Z. G. zeznał, że G. O. opisując zdarzenie podawała, że obaj sprawcy na zmianę wkładali pokrzywdzonemu

penisy do ust. Po odczytaniu mu zeznań oraz notatki nie potrafił wytłumaczyć tej odmienności, gdyż jak wskazywał z uwagi na upływ czasu nie pamiętał tych okoliczności. Racjonalne wytłumaczenie jest tylko jedno, a mianowicie takie, że Z. G. w czasie pierwszych składanych zeznań dopasował swoje zeznania do tego co zeznała przesłuchiwana już w charakterze świadka G. O.. Sam świadek Z. G. ostatecznie nie wykluczył, że składając zeznania po kilku dniach od zdarzenia mógł zasugerować się zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Natomiast kiedy świadek Z. G. składał zeznania przed sądem opierał się na swojej pamięci co do relacji G. O. składanej zaraz po zdarzeniu, a nie na tym co sam zeznał.

Zdaniem sądu najbardziej odpowiadają prawdzie depozycje składane przez świadka G. O. zaraz po zajściu kiedy relacjonowała zdarzenie B. B. i funkcjonariuszom policji, na gorąco, kiedy była tym co zaobserwowała bardzo wstrząśnięta. Niewątpliwie na jej późniejsze relacje wpływ miała znajomość z R. O.. Powyższe odmienności nie mają wpływu na orzeczenie sądu, albowiem oskarżonemu R. O. nie został postawiony zarzut z art. 197 § 1 kk, mają jednak znaczenie, jak już powyżej wskazano, dla oceny zeznań świadka G. O., odnośnie zachowania R. O., którego świadek w swoich zeznaniach opisuje jako mniej agresywnego oraz wbrew twierdzeniom samego pokrzywdzonego, nie wskazuje też jako tego, który zaczął bić pokrzywdzonego.

Sąd uznał za nieprzekonujące twierdzenie pokrzywdzonego J. M. (1), że w czasie zajścia nie było sytuacji, by był zmuszany do jakiegoś zachowania czy też poddany innej czynności seksualnej. Jest to bowiem twierdzenie całkowicie sprzeczne z zeznaniami świadka G. O. (1). Świadek nie miała żadnych powodów by akurat w tym zakresie podawać nieprawdziwe okoliczności, a odnośnie takiego właśnie zachowania oskarżonego R. K., wskazywała na nie konsekwentnie nie tylko bezpośrednio po zdarzeniu, ale także kiedy była przesłuchiwana po upływie niemalże półtora roku przed sądem. Składając zeznania na rozprawie świadek G. O. jedynie odmiennie opisywała co dokładnie zaobserwowała. Z jednej strony wskazywała, że pokrzywdzony liżał penisa oskarżonemu R. K., a z drugiej podawała, że widziała jedynie jak oskarżony wyciągnął penisa, a następnie ruszał tyłkiem i nie widziała, co on tam z przodu robił. Z tego względu sąd czyniąc ustalenia oparł się na relacji świadka składanej na gorąco zaraz po zdarzeniu.

Podkreślić należy, iż także z zeznań świadka B. B. (1) wynika, iż następnego dnia rano, kiedy zastała J. M. z obrażeniami, pytała co się stało, to uzyskała od G. O. informację, że sprawcy nie tylko pobili pokrzywdzonego, kopali go, ale także wyprawiali z nim rzeczy „których się nie da opowiedzieć”. Także przybyłym na miejsce funkcjonariuszom policji świadek G. O. (1) relacjonując zdarzenie opisywała fakt, że R. K. zmusił pokrzywdzonego do odbycia stosunku oralnego, że spontanicznie sama zaczęła to opisywać. Funkcjonariusz policji Z. G. (2) podkreślał, że mówiła o tym z wyraźnym obrzydzeniem, zażenowaniem, że była tym zachowaniem wyraźnie wstrząśnięta Dlatego zdaniem sądu to pokrzywdzony nie podawał wszystkich okoliczności zdarzenia, pominął te, które były dla niego zbyt wstydlive, by je przyznać.

Za takim powodem negowania przez J. M. tych okoliczności przemawiają także zeznania funkcjonariusza policji R. K. (7), który przesłuchiwał pokrzywdzonego. R. K. odniósł wrażenie, że J. M. nie chciał na ten temat rozmawiać. Opisywane zaś przez świadka zachowanie pokrzywdzonego, a mianowicie to, że po zadaniu mu pytania o te czynności seksualne, pokrzywdzony zareagował opuszczeniem głowy i przestał się z policjantem komunikować, po kolejnym zadaniu tego pytania odwrócił głowę i spojrzał w stronę korytarza i milczał, a dopiero kiedy policjant nalegał na odpowiedź pokrzywdzony zaprzeczył, że do tego doszło, świadczą niezbicie o tym, iż J. M. był ofiarą przestępstwa zgwałcenia i dotykało go to bardzo, chciał ten fakt wyprzeć ze swej świadomości.

Podkreślić należy, iż G. O. (1) nie miała żadnego powodu, by bezpodstawnie obciążać oskarżonego R. K. o popełnienie przestępstwa zgwałcenia. Jak wyjaśniał sam oskarżony R. K. nie znał on wcześniej G. O. (1), poznał ją u R. O., wyjaśniał, że nie był z nią w konflikcie. Dlatego w tym zakresie sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych. Sąd nie dał wiary R. K., który zaprzeczał by wkładał w usta pokrzywdzonego swojego penisa, choć jednocześnie twierdził, że wszystkich szczegółów wieczoru nie pamięta. Jako niewiarygodne sąd ocenił także twierdzenia oskarżonego R. O., że kiedy był u pokrzywdzonego, to nie widział by doszło do gwałtu na jego osobie. W świetle zeznań G. O., która podawała, że R. O. był obecny w czasie kiedy oskarżony R. K. zmuszał pokrzywdzonego do seksu oralnego, twierdzenia oskarżonego R. O. są całkowicie niewiarygodne. Podkreślić należy, iż choć oskarżony R. O. zaprzeczał, by doszło do zmuszenia do

seksu oralnego, to jednocześnie z wyjaśnień oskarżonego R. O. wynika, iż R. K. mówił pokrzywdzonemu, że będzie bity i gwałcony (użył na określenie tej drugiej czynności słowa wulgarnego), co tym bardziej świadczy, iż wersja przedstawiana przez świadka G. O. nie jest przez nią wymyślona.

Oskarżony R. K. w swoich wyjaśnieniach próbował dyskredytować świadka G. O. twierdząc, że ona była mocno pijana, nie była w kontakcie. Jednak jest to całkowicie sprzeczne z wyjaśnieniami choćby oskarżonego R. O., który w postępowaniu przygotowawczym, jak już wskazywano powyżej, podawał, że G. O. (1), mimo, że była pod wpływem alkoholu to była świadoma i wszystko najlepiej będzie wiedzieć. Potwierdzają to zeznania funkcjonariuszy policji. Świadek Z. G., który ma kilkuletnie doświadczenie zawodowe wskazywał, że pomimo, iż G. O. była pod wpływem alkoholu, to wypowiadała się w sposób logiczny i spójny. Także świadek B. B. wskazywała, że G. O. mówiła logicznie i można się z nią było porozumieć, mimo upojenia alkoholowego. To raczej świadomość oskarżonego R. K. pozostawia wiele do życzenia, nie pamiętał on bowiem początkowo nawet tego, czy G. O. przebywała w czasie zajścia w mieszkaniu pokrzywdzonego.

Jako wiarygodne sąd ocenił zeznania pokrzywdzonego, z których wynikało, że R. O. wychodząc groził mu, że zostanie zabity, jeśli zawiadomi policję oraz że bał się, iż mężczyźni zrobią mu krzywdę. Po pierwsze bowiem strach pokrzywdzonego był uzasadniony okolicznościami samego zdarzenia. Po drugie stan obawy u J. M. potwierdzają zeznania świadka G. O. (1), która podawała, że pokrzywdzony był bardzo zastraszonej przez obu mężczyzn oraz świadka B. B., która podawała, że pokrzywdzony początkowo nic nie chciał mówić policji i dopiero ona przekonała go by się nie bał i dopiero wówczas zrelacjonował zajście. O tym, iż pokrzywdzony był zastraszonej przez oskarżonego świadczy także to, że sam nie wezwał policji. Również z zeznań świadka G. O. złożonych na rozprawie wynika, iż wiarygodna jest wersja pokrzywdzonego odnośnie wypowiedzianych pod jego adresem gróźb, podawała ona wówczas, że jak sprawcy skończyli bić pokrzywdzonego, to powiedzieli mu by tego nie wydawał, że z nerwami do niego mówili, raczej mu grozili. Z zeznań tych wynika, iż tak jak wskazywał pokrzywdzony zagrożenie mu po zajściu miało miejsce.

Zasługują na wiarę twierdzenia J. M. odnośnie okoliczności związanych z zaoferowaniem oskarżonym odkupienia przedmiotów w postaci odtwarzacza DVD, radioodtwarzacza i płyt DVD. Przedmioty te zostały ujawnione w mieszkaniu oskarżonego R. O., co potwierdza wersję pokrzywdzonego, że przedmioty te zostały zabrane przez oskarżonych. Przeczy to z kolei wersji przedstawianej przez G. O. (1), że kiedy nie chciała odkupić od pokrzywdzonego odtwarzacza DVD i płyt z filmami, to położył je w reklamówce obok telewizora w swoim mieszkaniu, a następnie był przez nich i oskarżonych spożywany alkohol. Zarówno pokrzywdzony, jak i oskarżony R. O. twierdzili, że po opuszczeniu mieszkania pokrzywdzonego oskarżeni nic z jego mieszkania nie zabierali, a zatem tak jak wskazywał pokrzywdzony musieli je najpierw od niego zabrać, a potem wrócić do mieszkania J. M.. Świadek G. O. zapewne z tego powodu, że te przedmioty nie były w kręgu jej zainteresowania nie zapamiętała momentu kiedy zostały one wyniesione przez sprawców z mieszkania pokrzywdzonego, tym bardziej, że oskarżeni po niedługim czasie do mieszkania pokrzywdzonego wrócili i wówczas tak jak wskazuje G. O. wszyscy we czwórkę rzeczywiście spożywali alkohol. Odnośnie tej kwestii nie są pomocne wyjaśnienia oskarżonego R. K.. Oskarżony R. K. choć twierdził, że DVD i płyty przyniósł do R. O. sam pokrzywdzony, to jednocześnie wskazuje, że R. O. (1) zabrał z mieszkania pokrzywdzonego torbę, choć twierdził, że nie wie, co R. O. do niej spakował. R. K. wyjaśniał jednocześnie, że nie wie, czy po pobiciu R. O. coś z mieszkania pokrzywdzonego zabrał. Podkreślić należy, iż oskarżony R. O. odmiennie od wyjaśnień R. K. podaje zbieżnie z pokrzywdzonym, że to oskarżeni udali się wieczorem do J. M., po odtwarzacz DVD, pięć płyt DVD i radioodtwarzacz. Wszystko to potwierdza wersję pokrzywdzonego, że najpierw sprawcy wynieśli od niego DVD, radioodtwarzacz i płyty, a potem wrócili na libację alkoholową, po której już niczego z jego mieszkania nie wynosili.

Jedynie co do ilości płyt pokrzywdzony musiał się pomylić twierdząc, że dał wówczas oskarżonym 10 sztuk, albowiem w trakcie przeszukania ujawniono w mieszkaniu R. O. 5 płyt DVD, czyli liczbę jaką podaje w swoich wyjaśnieniach oskarżony. Dlatego w tym zakresie sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego.

Mając na uwadze zeznania G. O., która w mieszkaniu pokrzywdzonego oprócz oferowanego do sprzedaży telewizora, widziała w reklamówce odtwarzacz DVD i filmy, a z kolei R. K. wyjaśniał, że w mieszkaniu pokrzywdzonego toczyła się kłótnia o radio, to Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, iż po odtwarzacz DVD, radio i filmy sprawcy przynieśli

do niego do mieszkania, a nie wyjaśnieniom oskarżonych, że przyniósł je do mieszkania R. O. sam pokrzywdzony. Tym bardziej, że oskarżony R. K. podawał, że J. M. przyniósł do R. O. tylko odtwarzacz DVD i płyty, a jak wiadomo w trakcie przeszukania mieszkania R. O. ujawniono w nim także radiodbiornik, co także wskazuje na sprzeczność wersji R. K. z rzeczywistymi faktami.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom R. O. w tym zakresie, w którym wskazuje, że przedmioty te miały zostać „upłynnione” za alkohol oraz wyjaśnieniom R. K., że DVD (ten oskarżony bowiem wskazuje tylko ten jeden przedmiot) pokrzywdzony dał R. O. chyba za gorzałę. Są to bowiem twierdzenia sprzeczne z zeznaniami J. M., który wskazywał, że miał otrzymać za te przedmioty 100 zł. Wersję pokrzywdzonego w tym zakresie uprawdopodobniają zeznania G. O., której również pokrzywdzony proponował zakup odtwarzacza DVD i płyt, a ponadto proponował także telewizor, który, chciała kupić, a jak podawała, pokrzywdzony wycenił go na 200 zł. Wskazywała ponadto, że R. O. nie dał pieniędzy pokrzywdzonemu, a zatem należy z tego także wnioskować, że J. M. oczekiwał zapłaty a nie jedynie alkoholu. Sam oskarżony R. O. w trakcie swoich wyjaśnień stwierdził, że pokrzywdzony z powodu eksmisji chciał niepotrzebne mu przedmioty sprzedać, co także świadczy o tym, iż pokrzywdzony oczekiwał zapłaty. Także oskarżony R. K. wyjaśniał, że pokrzywdzony chciał sprzedać przedmioty, które miał w domu, bo miał zdać mieszkanie. Ponadto jak wynika z zeznań J. M. domaganie się przez niego tejże zapłaty było przyczyną zajścia. Nie potrafi natomiast wskazać żadnego powodu zajścia oskarżony R. O..

Sąd w całej rozciągłości oparł się na zeznaniach pokrzywdzonego odnośnie ustaleń i przebiegu zdarzeń związanych z dokonaniem na nim oszustwie, albowiem wyjaśnienia oskarżonych w tym zakresie co do istotnych szczegółów różnią się nie tylko między sobą, ale są także sprzeczne wewnętrznie. Jak już wskazywano powyżej R. O. wyjaśniał, że oskarżeni udali się w godzinach wieczornych do J. M., który spakował w reklamówkę odtwarzacz DVD, pięć płyt z filmami i radioodtwarzacz bez głośników, a następnie wszyscy troje udali się ponownie do mieszkania R. O.. Twierdził, że jedynie on wyszedł szukać kupca na te rzeczy, ale nie znalazł i wrócił do domu mówiąc pokrzywdzonemu, że o tej porze nikogo nie znajdzie i we troje spożywali alkohol. Wyjaśniał, że dołączyła do nich jego znajoma G. O. (1), że po pewnym czasie J. M. wrócił do siebie, a następnie oni we troje udali się do pokrzywdzonego umówić się w sprawie sprzedaży telewizora. Z kolei R. K. twierdził w czasie pierwszego przesłuchania, że on, J. M. (1) i R. O. u R. O. we trójkę pili alkohol przyniesiony przez pokrzywdzonego w dowód wdzięczności za pomoc przy odzyskaniu dowodu osobistego, że potem przysła jakaś kobieta i dalej była pita wódka, z butelką wódki poszli następnie do J. M. (1) i tam się dopili. Podawał, że pokrzywdzony chciał sprzedać telewizor i jakieś inne rzeczy, DVD. Twierdził, że DVD J. M. (1) dał R. O. tak po prostu chyba za gorzałę, że DVD i płyty sam pokrzywdzony przyniósł do mieszkania R. O.. Nie wyjaśniając w którym to momencie miał pokrzywdzony te rzeczy rzekomo przynieść, skoro najpierw przyszedł z alkoholem w dowód wdzięczności, a potem wszyscy razem udali się do pokrzywdzonego. W kolejnych wyjaśnieniach wersja R. K. jest już inna, twierdzi on bowiem, że wszyscy troje tj. on, R. O. i J. M. udali się z odtwarzaczem DVD i płytami do Ł., któremu chcieli te rzeczy sprzedać, ale Ł. nie chciał ich kupić, że następnie spożywali alkohol w mieszkaniu R. O. razem z G. O., gdzie pokrzywdzony pozostawił swoje rzeczy kiedy wrócił do siebie. Twierdził, że udali się następnie wszyscy do pokrzywdzonego po telewizor, a on poszedł z nimi bo miał ten telewizor dźwigać.

Podkreślić należy, iż wyjaśnień R. K. nie potwierdza także świadek J. Ł., który zeznał, iż nie przypomina sobie, by 1 kwietnia 2014r. przyszedł do niego J. M. bądź R. O. oferując do sprzedaży DVD.

Ze względu na te wszystkie odmienności i sprzeczności, jak już powyżej wskazano, sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego J. M.. Z zeznań pokrzywdzonego wynikało zaś, iż zarówno R. O., jak i R. K. zaproponował kupno przedmiotów, że umówili się, że zapłata będzie wynosiła kwotę 100 zł. Co więcej z zeznań pokrzywdzonego wynika, iż oskarżeni nie uzależniali wówczas uiszczenia zapłaty od tego, czy uda im się sprzedać zabierane przedmioty. R. O. (1) poinformował pokrzywdzonego, że zapłaci mu, kiedy wróci po telewizor i resztę płyt. Jak wiadomo po powrocie oskarżonych pokrzywdzony, gdy dopominał się swoich pieniędzy został przez oskarżonych pobity i wyzwany od frajera.

Opisując spotkanie z oskarżonymi J. M., w czasie którego zaoferował im do sprzedania swoje rzeczy, co prawda wskazuje, że wypowiadał się odnośnie konkretnych ustaleń R. O. (1). Jednak wskazuje też, że obaj oskarżeni zgodnie z umową zabrali z jego mieszkania umówione rzeczy. A zatem pokrzywdzony był zachowaniem R. K. przekonany,

że umowę zawarł z oboma oskarżonymi. O tym, że była to umowa zawarta przez pokrzywdzonego zarówno z R. O., jak i R. K. świadczą nie tylko twierdzenia pokrzywdzonego, ale także to, iż R. K. brał we wszystkich czynnościach aktywny udział. Przyszedł on bowiem razem z R. O. do mieszkania pokrzywdzonego po te rzeczy, a jak wiadomo nie był potrzebny jako tragarz, bo odtwarzacz DVD, parę płyt i radiodbiornik nie stanowiłyby dla R. O. nadmiernego obciążenia. Kiedy pokrzywdzony domagał się zapłaty, to oskarżony R. K. razem z R. O. dopuścił się jego pobicia i razem z R. O. krzyczał do pokrzywdzonego, że jest frajerem.

Najdobitniej jednak o tym, że była to umowa trójstronna świadczą wyjaśnienia oskarżonego R. O. (1), który wskazywał, że we trójkę umówili się, że rzeczy te będą sprzedane za alkohol. Sam oskarżony R. O. podawał, zatem, że R. K. też był stroną umowy. Twierdzenie oskarżonego, że chodziło o sprzedaż za alkohol jest z powodów opisanych powyżej nieprzekonujące, jednak w świetle zeznań pokrzywdzonego przekonujące jest twierdzenie R. O., że umawiali się „we trójkę”.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka B. B. (1), że dowiedziała się od konkubenta, że oskarżeni ukradli należące do niego przedmioty, albowiem sam J. M. (1) przyznaje, że rzeczywiście taką nieprawdziwą informację przekazał konkubinie. Można się już jedynie domyślać, iż J. M. nie chciał przyznać się przed konkubiną, że wydał je oskarżonym dobrowolnie, a na dodatek nie otrzymał za nie ani grosza.

Jako niewiarygodne sąd ocenił także twierdzenia pokrzywdzonego, iż to jego konkubina B. B. (1) wezwała policję, jak bowiem wynika zarówno z zeznań świadka B. B., jak i zeznań funkcjonariuszy policji policjanci udali się pod ten adres w zupełnie innym celu. Nie można wykluczyć, że pokrzywdzony, który, co oczywiste nie był wówczas w najlepszej formie, był przekonany, że Policja i pogotowie zostały zaalarmowane przez jego konkubinę, co jednak nie odpowiadało prawdzie.

Jako wiarygodne sąd ocenił zeznania świadków A. R. i K. J., co do okoliczności znalezienia zwłok J. M..

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka D. S., J. O., R. S. (3), A. S., jednak pominął je przy ustalaniu stanu faktycznego, gdyż nic do sprawy nie wniosły. Tym bardziej, że D. S. zeznawała ona na okoliczności połączeń telefonicznych z R. O. w dniu 2 kwietnia 2014r., zaś do zdarzenia doszło w nocy z 1 na 2 kwietnia 2014r.

Dopuszczone także w toku postępowania opinie biegłych psychologa i lekarzy psychiatrów oraz seksuologa są jasne i nie budzą wątpliwości Sądu co do prawidłowości wynikających z nich wniosków.

Sąd uznał za wiarygodne dowody dokumentów ujawnione na rozprawie, gdyż z jednej strony żadna ze stron ich nie kwestionowała, a z drugiej strony nie były sprzeczne z osobowymi źródłami dowodowymi.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd uznał, że można R. O. (1) i R. K. (1) postawić zarzut winy co do zarzucanych im czynów, gdyż w tych warunkach jakie istniały mogli zachować się zgodnie z nakazem normy prawnej. W rozpoznawanej sprawie nie ma okoliczności, które wskazywałyby na istnienie szczególnej sytuacji motywacyjnej, która wyłączałaby winę sprawców.

Przestępstwa zarzucane oskarżonym popełnione były umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Oskarżeni wiedzieli, że dokonują czynów zabronionych i chcieli ich dokonać.

Swoim zachowaniem oskarżeni wypełnili dyspozycję art. 286 § 1 k.k., art. 278 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k., oskarżony R. O. w zw. z art. 64 k.k. Ponadto oskarżony R. O. wyczerpał swoim zachowaniem dyspozycję art. 245 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, zaś R. K. dyspozycję art. 197§ 1 k.k.

Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 278 § 1 kk karze w nim określonej podlega osoba, która dopuszcza się zaboru w celu przywłaszczenia cudzej ruchomości. Oskarżeni dokonali zaboru z mieszkania B. F. (1) rzeczy szczegółowo wymienionych w stanie faktycznym, czyli przedmiotów ruchomych posiadających określoną wartość wyrażoną w pieniądzu i mogących uczestniczyć w obrocie, a nadto stanowiących własność pokrzywdzonej. Wskazane rzeczy bez wątpienia korzystają z ochrony należnej cudzym ruchomościom, a przewidywanej przez przepisy prawa karnego.

Ich bezprawnemu zaborowi towarzyszył cel przywłaszczenia, czyli wyjęcia rzeczy spod władztwa osób uprawnionych, włączenie do swojego majątku i postąpienia jak z własną.

Zgodnie z dyspozycją art. 286 § 1 k.k. karze w nim określonej podlega ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

Niewątpliwie sprawcy wprowadzili pokrzywdzonego J. M. (1) w błąd, co do zamiaru zapłaty za zaoferowane im do sprzedaży rzeczy. Przekonany przez nich o zamiarze zapłaty pokrzywdzony rozporządził swoim mieniem wydając im należące do niego rzeczy o wartości 100 zł. Bez wątpienia zatem sprawcy działali w celu uzyskania korzyści majątkowej, którą stanowiło otrzymane mienie ruchome.

Z zachowania sprawców, a mianowicie z tego, iż nie uregulowali ani jednej złotówki, a kiedy pokrzywdzony dopominał się o pieniądze, dokonali jego pobicia oraz wyzywali go od głupka i frajera, wynika, iż chcąc uzyskać nienależną im korzyść działali ze z góry powziętym zamiarem niedotrzymania umowy.

Sankcji określonej w art. 158 § 1 kk podlega ten, kto bierze udział w pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk. Oskarżeni zaatakowali pokrzywdzonego bijąc go i kopiąc. Co więcej sprawcy spowodowali u niego obrażenia w postaci urazu głowy ze stłuczeniem okolic oczodołowych, krwiakami okularowymi i krwakiem gałki ocznej lewej, rany bródki oraz otarć naskórka okolicy czołowej oraz niewielkiego krwaka podtwardówkowego na sklepiści po stronie lewej i rozległej rany wargi dolnej. Uraz głowy ze stłuczeniem okolic oczodołowych, krwiakami okularowymi i krwakiem gałki ocznej lewej i rana bródki oraz otarcia naskórka okolicy czołowej stanowiły obrażenia, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, natomiast rozległa rana wargi dolnej oraz krwiak podtwardówkowy spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas dłuższy niż 7 dni. Oskarżeni zdawali sobie sprawę, że takie niekontrolowane ciosy, w tym polegające na kopaniu, mogą zagrozić w bardzo poważnym stopniu zdrowiu napadniętego, mogą doprowadzić co najmniej do ciężkich obrażeń ciała.

Zdaniem Sądu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dostarczył jednak podstaw do przypisania oskarżonym dokonania pobicia J. M. ze skutkiem śmiertelnym.

Jak już powyżej wskazano nie wiemy w jakich okolicznościach J. M. doznał obrażeń, które stały się przyczyną jego zgonu. A możliwych wersji zdarzeń jest wiele, na co wskazywała choćby biegła A. P. tj. samoistny upadek, atak padaczki, czy udział osób trzecich. Dlatego tych stwierdzonych w czasie sekcji obrażeń, które doprowadziły do zgonu J. M. nie można przypisać sprawcom wcześniejszego pobicia R. O. i R. K.. Wręcz przeciwnie jeszcze raz podkreślić należy, iż stan po tym pobiciu J. M. (1) obrazowany był w szpitalu. Wówczas pokrzywdzony miał jedynie niewielkiego krwaka na sklepiści po stronie lewej i rozległą ranę wargi dolnej oraz wiele innych tzw. lekkich obrażeń wymienionych szczegółowo w stanie faktycznym. Krwiak w tylnym dole czaszki, czyli tam, gdzie znajdowała się już wcześniej szczelina złamania łuski kości potylicznej i dodatkowy krwiak po prawej stronie stwierdzono dopiero w czasie sekcji, co wskazuje, że te dodatkowe dwa krwiaki powstały później. Jeszcze raz podkreślić także należy, iż z opinii biegłej A. P. wynika, że nie ma żadnych danych, ani sugestii tomograficznych, że były u pokrzywdzonego po pobiciu jakiegokolwiek inne miejsca, z których mogłyby się rozwijać kolejne krwiaki. Biegła podkreślała, że jeśli miałyby pochodzić z tego samego zdarzenia to powinny się rozwinąć w tym samym czasie.

Fundamentalnymi zasadami rządzącymi postępowaniem karnym jest zasada domniemania niewinności i nakaz tłumaczenia wszelkich nie dających się usunąć wątpiwości na korzyść oskarżonego. Wynikająca z zasady domniemania niewinności zasada in dubio pro reo ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności.

W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Wówczas wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy.

W przedmiotowej sprawie występują wątpliwości, co do sposobu powstania u pokrzywdzonego krwawień, które doprowadziły do jego śmierci, których to wątpliwości nie da się usunąć. Wyczerpano przy tym możliwości racjonalnego poszerzenia materiału dowodowego w sprawie. W związku z powyższym nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonym czynu w takiej formie w jakiej przedstawiono to w pkt II aktu oskarżenia.

Zgodnie z dyspozycją art. 245 kk karze w nim określonej podlega osoba, która używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka, biegłego, tłumacza, oskarżyciela albo oskarżonego lub w związku z tym narusza jego nietykalność cielesną.

J. M. (1) niewątpliwie był świadkiem dokonany na nim przestępstw, którego oskarżony R. O. (1) grożąc mu pozbawieniem życia, próbował zmusić do zaniechania zawiadomienie o tych przestępstwach organów ścigania i złożenia na ich temat zeznań. N. także wypowiedziana przez oskarżonego groźba pozbawienia życia, była to groźba bezprawna, a okoliczności towarzyszące jej wypowiedzaniu, tj. stosowana przez oskarżonego wobec pokrzywdzonego chwilę wcześniej brutalna agresja, uzasadniały jego obawę, że będzie spełniona.

Zdaniem sądu charakter świadka, jako przedmiotu czynności wykonawczej w rozumieniu przepisu art. 245 KK nadaje danej osobie już sam fakt spostrzeżenia pewnych okoliczności, a nie dopiero jej formalny status w procesie, który z takich czy innych względów może być oddalony w czasie. Wyróżnić należy świadków w znaczeniu materialnym (faktycznym) oraz świadków w znaczeniu formalnym (procesowym). Pierwszą grupę stanowią osoby, których spostrzeżenia oparte są na ich własnych wrażeniach zmysłowych, natomiast druga grupa odnosi się do osób, które zostają wezwane przez organ procesowy do przekazania w trybie procesowym posiadanych przez siebie wiadomości dotyczących określonych faktów. Przepis art. 245 § 1 KK chroni nie tylko świadków w ujęciu formalnym, ale i materialnym, mających informacje o zdarzeniu będącym przedmiotem oceny w danym postępowaniu, i którzy mogą być dopiero wezwani w charakterze świadka w celu złożenia zeznań.

Przestępstwo z art. 245 KK jest wprawdzie podobne do przestępstwa z art. 191 § 1 KK, ale stanowi kwalifikowaną jego postać, bowiem ochronie podlega właśnie osoba świadka Dlatego Sąd zmienił kwalifikację wskazaną przez prokuratora tj. art. 191 § 1 kk.

Podnieść należy także, iż w realiach niniejszej sprawy, gdy przestępstwa popełnione przez oskarżonych na osobie i mieniu J. M., były rozciągnięte w czasie, a groźba dotyczyła ogólnie niepowiadomienia organów ścigania, nie było wówczas mowy, że dotyczy ona niepowiadomienia o konkretnym przestępstwie, sąd uznał, iż mamy do czynienia z odrębnym przestępstwem z art. 245 kk. Tym bardziej, iż R. O. nie był sprawcą przestępstwa zgwałcenia, a pokrzywdzony wypowiedzianą przez oskarżonego groźbę mógł traktować jako zmuszającą go do rezygnacji z powiadomienia organów ścigania także o tym popełnionym na nim przez R. K. przestępstwie.

Oskarżony R. O. (1) wszystkie powyższe przestępstwa popełnił w warunkach powrotu do przestępstwa, czyn z art. 278 § 1 kk, 286 § 1 kk oraz 245 kk w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego w art. 64 § 1 kk, czyn zaś z art. 158 § 1 kk opisanego w art. 64 § 2 kk.

Oskarżony R. O. (1) popełnił bowiem opisane powyżej przestępstwa umyślne po uprzednim skazaniu wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13 stycznia 2000 roku w sprawie sygn. akt IV K 238/99 na karę łączną 6 lat i 2 miesiące pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 203 § 1 d.k.k. w zw. z art. 60 § 1 d.k.k., art. 209 d.k.k. w zw. z art. 60 § 1 d.k.k., art. 156 § 1 d.k.k., art. 208 d.k.k. w zw. z art. 60 § 1 d.k.k. orzeczone wyrokiem Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 2 marca 1994 roku w sprawie II K 448/93 oraz art. 210 § 1 d.k.k. i 156 § 2 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k. w zw. z art. 60 § 1 d.k.k. orzeczone wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 16 listopada 1994 roku

w sprawie IV K 135/94, którą odbył w okresie od 24.05.1995r. do 15.12.1995r., od 21.07.2003r. do 25.07.2007r. i od 3.03.2009r. do 6.10.2010r .

Sprawca odbył więc wymagane przez przepis art. 64 § 1 k.k. sześć miesięcy zasadniczej kary pozbawienia wolności, a także jeden rok zasadniczej kary pozbawienia wolności wymagane przez § 2 art. 64 kk, a przestępstwa z niniejszego postępowania popełnił w ciągu 5 lat od odbycia ostatniej części kary. Zarówno przestępstwa, które były przedmiotem niniejszego postępowania oraz przestępstwa w sprawach II K 448/93 i IV K 135/94 są przestępstwami podobnymi do siebie, jako przestępstwa tego samego rodzaju – bo przeciwko mieniu, przestępstwo z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia. Ponadto przestępstwo z art. 158 § 1 kk, którego R. O. dopuścił się w dniu 1 kwietnia 2014r. było, jak wymaga tego przepis art. 64 § 2 kk, ponownie popełnionym przestępstwem przeciwko życiu lub zdrowiu. Ustawodawca przesądził fakt podobieństwa wszystkich tych przestępstw w art. 115 § 3 kk.

Zgodnie z art. 197 § 1 kk karze w nim określonej podlega ten, kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego. Oskarżony R. K. (1) szarpiąc pokrzywdzonego, (który został wcześniej dotkliwie przez sprawców pobity, przez co osłabiony) za ubranie posadził go siłą na pufie, przyciągnął głowę J. M. do siebie, czyli niewątpliwie używając przemocy, przełamał opór pokrzywdzonego. Następnie siłą włożył swojego penisa w usta pokrzywdzonego doprowadzając go obcowania płciowego w postaci odbycia stosunku oralnego, spełniając drugą przesłankę określoną w cytowanym przepisie – przesłankę obcowania płciowego.

Mając na względzie powyższe kwestie oraz zważając, aby dolegliwość nie przekroczyła stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa Sąd za czyn wypełniający dyspozycję art. 286 § 1 kk wymierzył R. O. karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, oskarżonemu R. K. 1 roku pozbawienia wolności, za czyn z art. 158 § 1 k.k. wymierzył R. O. karę 4 lat pozbawienia wolności, oskarżonemu R. K. 3 lat pozbawienia wolności, za czyn z art. 278 § 1 k.k. wymierzył R. O. karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, oskarżonemu R. K. 1 roku pozbawienia wolności. Natomiast za czyn wypełniający dyspozycję art. 245 k.k. sąd wymierzył oskarżonemu R. O. karę 1 roku pozbawienia wolności. Za czyn z art. 197 § 1 kk wymierzył zaś oskarżonemu R. K. karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wymierzając powyższe kary Sąd na niekorzyść oskarżonych poczytał wysoki stopień społecznej szkodliwości wszystkich czynów, zwłaszcza naruszenie tak ważnych dóbr jak wolność od przymusu w sferze czynności seksualnych (w przypadku przestępstwa dokonanego przez R. K.), czy w przypadku groźby (wypowiedanej przez R. O.), zapowiadanie popełnienia na szkodę pokrzywdzonego przestępstwa najgroźniejszego albowiem pozbawienia go życia, co w bardzo skuteczny sposób sparaliżowało chęć rozmowy J. M. z policją, ponadto w przypadku przestępstwa pobicia fakt, iż swoim działaniem oskarżeni nie tylko narazili pokrzywdzonego na utratę zdrowia, ale także spowodowali u J. M. obrażenia ciała, zaś w przypadku przestępstw kradzieży i oszustwa nagminność przestępstw przeciwko mieniu na terenie całego kraju. Na niekorzyść sprawców Sąd wziął też pod uwagę ich współdziałanie przestępcze, dokonanie ich po spożyciu alkoholu. Bardzo istotną kwestią wpływającą na wymiar kary była też uprzednia wielokrotna karalność oskarżonych, w przypadku R. O. działanie w warunkach powrotu do przestępstwa.

Na korzyść oskarżonych Sąd zaliczył z kolei fakt, iż obrażenia odniesione przez pokrzywdzonego na skutek pobicia nie były ciężkie, okoliczność, iż wartość mienia przy przestępstwach kradzieży i oszustwa była niska oraz, że mienie to zostało odzyskane. Sąd nie zaliczył na korzyść sprawców przyznania się do popełnienia niektórych z zarzucanych im czynów, albowiem oskarżeni następnie wycofywali się z tych oświadczeń.

W szczególności jeśli chodzi o przestępstwo z art. 158 § 1 kk i art. 197 § 1 kk zachowanie sprawców musi być ocenione wysoce negatywnie. Nie może być tu mowy o pobłażliwym traktowaniu sprawców w takich okolicznościach, jak w przedmiotowej sprawie, sprawców którzy brutalnie zaatakowali człowieka, który ich u siebie gościł, który w żaden sposób nie sprowokował zajścia. Przy takim nagromadzeniu okoliczności obciążających, sam fakt, że odniesione przez pokrzywdzonego obrażenia nie były ciężkie, nie stanowi wystarczającej podstawy do łagodzenia oskarżonym kary i dlatego sąd wymierzył R. K. najwyższy przewidziany ustawą za to przestępstwo wymiar kary, czyli 3 lat pozbawienia

wolności, zaś oskarżonemu R. O., który popełnił to przestępstwo w warunkach recydywy wielokrotnej podwyższył ten wymiar w sposób, na który zezwala art. 64 § 2 kk do czterech lat pozbawienia wolności. Jednocześnie Sąd wymierzył R. K. za czyn z art. 197 § 1 kk karę w wymiarze trzech lat i sześciu miesięcy, mając na uwadze, iż czyn ten był dla pokrzywdzonego bardziej traumatyczny niż samo pobicie go przez sprawców, a zatem ten wymiar kary musiał być większy niż za przestępstwo pobicia. Tym bardziej, iż przestępstwo zgwałcenia jest przestępstwem znacznie surowiej zagrożonym niż przestępstwo pobicia.

Podkreślić należy, iż oskarżeni byli już wielokrotnie uprzednio karani i nadal nie wyciągają prawidłowych wniosków z niewłaściwości swojego postępowania i powracają na drogę przestępstwa. Świadczy to o osobowości sprawców niepodatnej na procesy resocjalizacyjne, lekceważącej prawo. Oskarżeni nie wyciągają, ani nawet nie starają się wyciągać należytych wniosków z niewłaściwości własnego postępowania.

Biorąc za podstawę kary pozbawienia wolności z osobna wymierzone za zbiegające się przestępstwa Sąd na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu R. O. (1) karę łączną 6 lat pozbawienia wolności, zaś R. K. (1) 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymiarze tych kar łącznych Sąd zastosował metodę mieszaną łączenia kar. Pomimo zmiany zasad z jakimi dotychczas mieliśmy do czynienia w przypadku zbiegu realnego przestępstw Sąd wymierzając karę łączną posiłkował się dotychczas wypracowanymi w orzecznictwie regułami. Wymierzając tę karę Sąd wziął pod uwagę bliskość czasową tych przestępstw oraz rozbieżność przedmiotową. Sprawcy popełnili różne przestępstwa, zarówno przeciwko mieniu, choć należy także pamiętać, iż przestępstwa przeciwko mieniu, wypełniały dyspozycję różnych przepisów, albowiem zarówno kradzieży, jak i oszustwa, przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko wolności, a także przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

Sąd nie uwzględnił wniosku E. S. – matki J. M. (1) o zasądzenie na rzecz jej wnuków A. M. i J. M. (5) odszkodowania w kwotach po 20 000 zł oraz wniosku B. B. (1) konkubiny pokrzywdzonego o zasądzenie od obu oskarżonych na rzecz syna J. J. (2) odszkodowania z tytułu utraty ojca, zadośćuczynienia w kwocie 20 000 zł. Wnioski te bowiem dotyczyły roszczeń związanych ze śmiercią J. M. (1), a jak już wskazywano, sprawcy nie ponoszą odpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonego.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu R. O. okres zatrzymania od dnia 18 marca 2014r. do dnia 20 marca 2014r. oraz okres tymczasowego aresztowania od dnia 2 kwietnia 2014r., zaś R. K. zaliczył na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania od dnia 18 marca 2014r. do dnia 20 marca 2014r. oraz okres tymczasowego aresztowania od dnia 2 kwietnia 2014r. do 18 września 2014r., czyli do dnia wprowadzenia mu do wykonania kary pozbawienia wolności.

O wynagrodzeniu obrońcy orzeczono na podstawie § 2 ust 3, § 14 ust 2 pkt 3 i § 19 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (DZ U nr 163 poz. 1348 ze zm.) zasądzając od Skarbu Państwa kwoty po 3 025,80 zł zł. na rzecz adwokata I. C. i adw. A. Ż. z tytułu obrony z urzędu oskarżonych, uwzględniając charakter sprawy i ilość terminów.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych uznając, że ich uiszczenie byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na brak majątku i dochodów oraz orzeczoną bezwzględnie karę pozbawienia wolności.

.